

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej. Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

### Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 lipca 1906 do l. 97.456 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19 lipca 1906 l. 33.441 w sprawie zakazu wprowadzania zwierząt z Austrii do Węgier, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 lipca.

### Okólnik P. Prezydenta Ministrów, bar. Becka.

P. Prezydent Ministrów bar. Beck wyśtosował do PP. Ministrów obszerne pismo, w którym, zastrzegając się przeciw temu, jakoby chciał wdzierać się w odpowiedzialny zakres działania każdego z PP. Ministrów, zwraca uwagę na szereg ogólnych kwestyj, dotyczących urzędników i kładzie nacisk na to, ażeby urzędnicy przez życzliwe i uprzejme postępowanie z publicznością, potrafili zdobyć jej zaufanie. Jeśli Administracja ma być istotnie produktywna, powinna stać się dla ludności pomocą i podporą. Urzędnik, w swoim zakresie działania powinien być dla ludności doradcą i udzielać zawsze ochrony, zwłaszcza uciesnionym i biednym. Nie powinien on nigdy kierować się względami na narodowość, wyznanie lub na osobiste przy-

mioty stron i nigdy nie powinien schodzić z drogi prawa tak, aby ludność nabrała przeświadczenia o zupełnej jego obiektywności i niezachwianej sprawiedliwości. — Ważną w tym celu jest rzeczą, ażeby urzędnicy w publicznych swych wystąpieniach, zwłaszcza w czasach politycznego wzburzenia, zachowywali pewną, uwłaczającą zresztą przysługującym im prawom, rezerwę. W każdym jednak razie powinni oni pod względem politycznym i socjalnym tak zachowywać się, by nikt nie mógł podejrzewać ich o chęć agitowania lub demonstrowania. Urzędnik w czasie służby powinien okazać się stanowczym, w tem przeświadczeniu, że jest reprezentantem władzy państwowej. Przy załatwianiu spraw uważać powinien raczej na stronę rzeczową, niż na formalną, i powinien pod względem ustawowym usuwać wszystko w ramach swojej kompetencji, co przeszkadza swobodnemu działaniu zarobkującej ludności. Odnosi się to szczególnie do spraw ekonomicznych, w których zwłoka może wywołać dla stron bardzo dotkliwą szkodę.

Nie przesadzając gruntownej reformy Administracji — wywodzi dalej br. Beck — jest zdaje się pożądanem, aby dla większości agend uprościć drogę licznym instancjom, które zabierają zwykle wiele czasu i — o ile to będzie możliwe — doprowadzać do rozstrzygnięcia już w pierwszej instancji, wobec czego na niższych stopniach urzędowych wznowiłoby się poczucie samodzielności i odpowiedzialności, a zarazem podniosłoby się ich powaga wobec społeczeństwa.

Porusza też P. Prezydent Ministrów przy sposobności kwestję, czy formalne uproszczenie nie dokonałoby się w znacznej części przez rozszerzenie postępowania ustnego. We władzach centralnych do załatwienia pewnych agend możnaby powoływać stałe komisje, które w wielu, zwłaszcza

niezbyt ważnych sprawach mogłyby natychmiast wydawać decyzje, co przyspieszyłoby i uprościło znacznie bieg aktów.

P. Prezydent Ministrów prosi, ażeby PP. Ministrowie w sposób, jaki uznają za stosowny, zawiadomili o treści jego pisma podwładnych im urzędników i wpłynęli na to, by przestrzegano jego myśli. Użyłoby się w ten sposób władzom centralnym i wyższym, a zarazem postępowanie urzędowe wogóle uległoby uproszczeniu.

P. Prezydent Ministrów prosi dalej, ażeby PP. Ministrowie poruszoną przez niego kwestję zbadali i przedłożyli mu konkretne wnioski do końca października b. r.

W końcu zwraca br. Beck ponownie uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania tych zarządzeń, podnosi jednakże, że unikać należy przytem systemu potępienia i nagan, a raczej działać należy przez ciągłe przypominanie i życzliwe pouczenie urzędników, co niewątpliwie wywoła pożądany skutek, zwłaszcza, że liczyć można u nich na zrozumienie zapatrywań, wyłuszczonej przez P. Prezydenta Ministrów.

## Stołypin.

Godzi się poświęcić słów bodaj kilka dla zaznaczenia *curriculum vitae* nowego szefa rządu rossyjskiego, który w tak ciężkiej chwili ujął ster nawy państwowej w ręce.

Piotr Arkadjewicz Stołypin uchodzi w Rosyi za człowieka o nieskazitelnym charakterze, surowo kierującego się zasadami lojalności. Niemniej jednak, wychowany na starą modłę czynowniczą, niezupełnie potrafił wyswobodzić się z poglądów starej biurokracji. Stanowi on pod tym względem typ przeje-

ściowy: posunął się dużo naprzód po za stary autorament, korzeniami jednak, jak twierdzą jego przeciwnicy, tkwi w nim jeszcze.

Jako syn jednego z tych, co najdzielniej walczyli pod Sebastopolem, generałmajora Arkadyusza Stołypina, poświęcił się był dzisiejszy prezydent ministrów rossyjskich studiom prawniczym na Uniwersytecie w Petersburgu i ukończył je z odznaczeniem.

Karyerę urzędniczą rozpoczął w październiku 1884 w ministerstwie domen. Pracował tu wszakże tylko przejściowo, poczem zajął inny posterunek w ministerstwie spraw wewnętrznych. Jako zamiłowany w roli ziemianin, przeniósł się w r. 1888 do gubernii kowieńskiej, by osobiście zarządzać swemi dobrami, które tam posiada. Wybrano go zaraz marszałkiem szlachty kowieńskiej, na którym to stanowisku odznaczył się bezwzględnie taktownością i brakiem uprzedzeń, odbijając tem korzystnie od innych figur rządowych. Także na stanowisku prezesa sądu okręgowego potrafił zaskarbić sobie uznanie.

Zwróciło to na niego uwagę kół rządowych w Petersburgu. W r. 1902 zostaje Stołypin mianowany gubernatorem grodzieńskim. Lojalny wobec ustaw, twardą ręką dzierżył wodze władzy i tepił wybryki czynownictwa.

Pod koniec r. 1903 przeszedł Stołypin w tym samym charakterze gubernatora do Saratowa, gdzie pozostawał aż do maja r. b., kiedy to łaską carską wyniesiony został na godność ministra spraw wewnętrznych.

Naród rossyjski sam najlepiej osądzi, o ile dotąd jako minister sprostał zadaniu. Bądź co bądź, przynajmniej wypada, że dzięki energii Stołypina wygasło było zarzewie ruchów w okręgu Bolanowskim i w okolicy Saratowa. Co prawda, środki, jakich użył w celach pacyfikacyjnych, spotkały się w Dumie z surową krytyką, a trudno isto-

## Za grosz towaru, za złoty reklamy.

Ze swym talencikiem byłby mógł jako sekretarz magistratu pisać wyborne sprawozdania o stanie poborów kopytkowych.

Ze swym małym talencikiem, byłby mógł być bardzo pożytecznym twórcą artykułów, które brzmią n. p.: ogień kominowy potrafiła zlokalizować nasza dzielna straż ogniowa z naczelnikiem panem Trompetrem na czele, przyczem zimną krwią i wielką wobec strasznego żywiołu odwagą odznaczyli się pożarni wachmistrze pp. Butelezyński i Gorzałkiewicz.

Ze swym małym talencikiem byłby pisał dobre artykuły o treści, brzmiącej n. p.: Zespół nie stał na wysokości, jakiej przywykliśmy się domagać od energicznej naszej, a tak nawskroś kulturalnej dyrekcji. Znakoimity nasz bohater tragiczny, Roman Drapała miał chrypkę i niedosć dobrze uniać rolę, natomiast naiwna, ulubienica publiczności, miała w czwartym akcie suknie *etoffe écharpe Venise de lain*, w piątym zaś pyszne *ornement sur les epaules* na tle surowego jedwabiu *lilla électrique*.

Ze swym małym talencikiem, pracując nareszcie na polu literackim, byłby siedział na szarym, bardzo szarym i ostrym końcu, w pocie czoła fejetony trzeciorzędnych tygodników zapychając, z dyletantami i pannami piszącymi niebezpieczną walkę konkurencyjną tocząc...

Ale Adam Płytek, obok małego talenciku, miał ogromny spryt i jeszcze większą odwagę. Kropla talentu, morze kramarskiego sprytu.

Talent to siarka, spryt to węgiel, odwaga to saletra. Siarka niebieskim, słabym pali się płomieniem; węgiel stworzony po to, aby wyrabiał parę, którą maszynista puszcza w cylindry lokomotywy, saletra dymem szarym się pali. I byłby Płytek w trze-

ciórzednych dziennikach wyrabiał redaktorem parę, byłby wobec literackich gwiazd marnym niebieskim dymem saletry i siarki, gdyby nie fakt, że żywiły te, razem w nim złączone, dąży oslepiający, wybuchający proch.

Siedzi Adam Płytek wśród koła młodzieży.

Niedorożki w mundurach gimnazjalnych, półdzieci, patrzy jak Adam Płytek wódkę pije. Pije kieliszek za kieliszkiem, włosy szarpie z głowy. Na zwiędłych, zapadłych licach zgrzyzota i rozpacz. Rozpacz, a raczej komedia rozpaczy. Komedyanckim głosem, w którym drgają łzy, mówi Adam Płytek do dzieci:

— Nadzieje macie w sercach? Nadzieje?! A ja wam, dzieci, powiadam, jeśli chcesz widzieć ziszczenie nadziei, patrz w łufę rewolweru, tam jest jedyne szczęście ludzkie, jedyna nadzieja.

Patrzcie dzieci, jakim ja nieszczęśliwy, patrzcie dzieci na moje nędzne życie. Piętkę w łeb sobie wsadzi, oto zwycięstwo; chcesz widzieć młodzieńcze ziszczenie swych marzeń, wsadź sobie kulę w łeb.

A ludzie zebrani w cukierni krakowskiej „pod małą“, słysząc słowa Płytki, pytają się:

— Kto te dzieci śmiać wziąć do szynku?!

— Ależ to bezczelność!

— Niechże sobie ten Płytek sam piętkę wsadzi, zamiast samobójstwo doradzać niedorożkom!

— Trzeba być na to łotrem!

— Albo geniuszem — krzyknął ktoś z kąta kawiarni.

Wszyscy skierowali oczy na róg szynku „pod małą“.

— Jaki geniuszem?

— Wy nie rozumiecie tego? Ależ, bo wy, mieszczanie żądacie od poety mieszczkańskiej, burżuazyjnej i filisterskiej logiki.

— Przecie on doradza zbrodnię!

— To jest zbrodnią tylko w pojęciu mieszczkańskiego, dzisiejszego kodeksu. Duch

ludzki kodeksem skrupować się nie da. Wolna dusza leci na to pole, które się jej podoba, choćby to, w myśl mieszczuchowskiej logiki, było nawet polem zbrodni...

Rozeszła się po Krakowie wieść o tem, co się stało „pod małą“; cały Kraków podzielił się na dwa obozy. Jedni mówili, że wskazywać dzieciom nadzieje w wylocie rewolweru jest łotrówstwem; drudzy, że jest znamieniem olbrzymiej, genialnej duszy. Ale wszyscy mówili. Cały Kraków mówił. A o to tylko Płytkowi chodziło.

\* \* \*

Siedzi Adam Płytek w drukarni i dobiera czcionki. Szukał liter cały dzień i nie znalazł. Żaden gatunek czcionek do jego dzieła się nie nadaje. Utwory jego muszą być drukowane takim alfabetem, jakim nikt nie drukuje. Już miał Płytek wyjść, gdy zrozpaczony drukarz przypomniał sobie, że w piwnicy ma staroswiecki alfabet, który wyszedł z mody, którym drukowano senniki egipskie i życiorysy Genowefy w r. 1812. Zobaczył koślawe czcionki Płytek i krzyknął uradowany.

— Nareszcie!

Rozeszła się w cukierni „pod małą“ wieść, że Płytek cały dzień czcionek szukał, a ja rzekłem:

— Moi panowie! Mnie się zdaje, że to jest wszystko jedno, jakimi się czcionkami utwór drukuje. Czy wiersz Słowackiego: „Smutno mi Boże“ czyżys petitem, czy ciceronem, czy garmontem, czy elsewirem, czy czcionkami z pudełek od czernidla do butów, czy łotrzymim alfabetem afisza, czy patronem liter sztyldowych, czy czcionkami, jakie szewe na zelówce wybija, będzie to zawsze wszystko jedno, będzie zawsze nie innego, jeno ten sam wiersz: „Smutno mi Boże“. Na czcionkach nie wiersz Słowackiego nie zyska, nie nie straci.

— Zapatrywanie pańskie jest mieszczkańskim i filisterskim. Czcionki wywołują w duszy człowieka nastrój...

A tymczasem Adam Płytek krzyczał w drukarni:

— Wyrzucić z alfabetu wszystkie wielkie litery, wszystkie kropki, wszystkie przecinki!

— Jaki? Jaki, panie?!

— Cała moja książka, piętnaście arkuszy druku, ma być od początku do końca jednym wielkim zdaniem, bez kropek, bez przecinków i wielkich liter.

Drukują książkę. Zecer składa trzeci jej arkusz, patrzy w rękopis, nagle szeroko usta otworzył. Rzucił rękopis i czcionki, do dyrektora drukarni leci.

— Panie dyrektorze!

— Cóż takiego?

— Tu w rękopisie jest niepiękne słowo...

— Jaki niepiękne?

— No... takie, za które z przedmiejskiego nawet szynku za drzwi wyrzucają.

— Pokażno pan ten rękopis.

Spojrzał dyrektor, oczom nie wierzy, usta szeroko otworzył.

— Wstrzymaj się pan z dalszym składaniami.

Idzie drukarz do telefonu.

— Panie Płytek! Panie Płytek!

— A co tam?

— W trzecim arkuszu jest brzydkie słowo.

— Jakie słowo? Powiedz pan.

— A kiedy się wstydyżę...

— Mówże pan.

— Kiedy to tylko ostatnie andrusy takie słowa mówią...

— Mów pan...

— No...

— Ach, tak! Zostawić! Drukować tak, jak jest!

— Ależ to niewypada...

— Mieszczuchem pan jesteś i mydlarzem.

(Dokończenie nastąpi.)

Ludwik Stasiak.

nie pochwalili, że dla uspokojenia sięgnął Stołypin do tak drastycznego środka, jak obfity krwi upust. Trudno dziwić się, że mogło to rozjątrzyć opinię publiczną i że pod wpływem tego rozjątrzenia ożwały się w Dumie głosy, żądające, by przeciwko Stołypinowi wytoczono śledztwo.

Ale w dalszym ciągu Duma poczęła zapatrywać się na działalność Stołyпина nieco łagodniej, a nawet z pewnym uznaniem. Słuchała go przynajmniej spokojnie, gdy odpowiadał na interpelacje, — a nie wszyscy ministrowie doznali podobnego przyjęcia. Niezwykle wrażenie wywarła mowa Stołyпина, wygłoszona w odpowiedzi na interpelację o pogromie w Białymstoku. Chciał wprowadzić w życie poniekąd w obronę władze, ale wrodzona, zdaje się, uczciwość zaakcentowała silnie oburzenie z powodu nadużyć czynownictwa i odbiła się w zapewnieniu, że wszelkich dołoży starań, aby administracja państwowa nie naruszała ustaw.

Indywidualnością o wybitnym, silnie zarysowanym wyrazie — Stołypin nie jest. Ale wśród postaci, które fala zdarzeń postawiła na czele Rosyi, należy on bądź co bądź do najczystszych i najbardziej jeszcze zbliżonych ruchowi postępowemu. Z prozapią Pobiedonoscewa stawiać go w jednym rzędzie nie wolno.

## Przełomowa chwila.

### Położenie ogólne.

Nie przesądzając z góry, co nam najbliższe już tygodnie przyniesie mogą, stwierdzamy jedynie, że aczkolwiek czwarty dzień mija od pamiętnego rozwiązania Dumy, o rewolucji w Rosyi dotychczas zupełnie głucho, a nawet przeciw inicyjowaniu wielkiego bezrobocia oświadcza się jasno i wyraźnie rozmaite organizacje i komitety. Ktoś mógłby powiedzieć, iż więzy cenzuralne nie dopuszczają do poznania istotnej prawdy, rzeczywistego nastroju umysłów. Odpowiemy tym pesymistom czy marzycielom, że mimo uspokajających komunikatów *Petersb. Agency*, wieść o rewolucji, gdyby ta istotnie miała miejsce, przedarłaby się na szpalty prasy zagranicznej, a tymczasem nawet pi-semka berlińska i paryskie, spragnione sensacji, milczą o niej dotąd zupełnie.

Rebelii chłopskiej, w wewnętrznych guberniach cesarstwa szalejącej i niszczącej wszystkie zdobycze kultury, na karb manifestu carskiego zwać nie można. Wybuchła ona znacznie wcześniej, jeszcze za istnienia Dumy, pod wpływem istotnej nędzy, małego poczucia o poszanowaniu cudzej własności, ciemnoty, anormalnych stosunków, zbrodniczej agitacji i może, może nawet pod wpływem mów w dyskusji agrarnej w Dumie. Chłop rosyjski wziął akademickie omawia-

nie sprawy za fakt już spełniony, a nie mogąc doczekać się przyrzeczonej darowizny ziemi „pańskiej” — sam siłą ją dla siebie zagarnął.

W Królestwie Polskiem, gdzie oświata, dzięki pracy nad ludem, znacznie głębiej zapuściła korzenie, włościanin protestował energicznie przeciw komunistycznym mrzonkom Dumy, a dzisiaj — mimo jej rozwiązania — nie mści się za doznany zawód na gruntach dworskich, nie łączy się w kupy zbrojne dla niszczenia cudzego mienia.

Na Podolu, Wołyniu, Ukrainie i w litewskich guberniach o ruchu rolnym również nie słyhać. Zdarzały się wprawdzie i tam tu i ówdzie strejki rolne, lecz wybuchły one tylko sporadycznie i bez znaczniejszych szkód dla obu stron przemijały do dni kilku. Z faktem rozwiązania Dumy nie mają one nic wspólnego.

Jakże więc ludy Rosyi przyjęły manifest carski? — Zapewne, że wywarł on przynębiające wrażenie; wywołał słusze nawet obawy przed powrotem rządów bezmyślnych, mściwych, tłumiących wszystko biurokracji reakcyjnej, która chętnie zniszczyłaby wszystkie zawiązki instytucji publicznych, powstałych w ciągu krótkiego trwania ery konstytucyjnej w Rosyi. Okólnik jednak prezydenta gabinetu, Stołyпина, zredagowany w tonie energicznym, zwięzłym, jasno i szczerze, a nadto „terrorystycznym” giełdy zagranicznej, bardzo dotkliwie zaznaczającej swe niezadowolone z anormalnych stosunków w państwie, któremu tak niedawno przyszła z pomocą finansową, działają poniekąd uspokajająco i pozwalają przypuszczać, iż rząd na prawdę dąży będzie do rozwiązania wszystkich piekających kwestyj na pokojowej drodze.

O masowych aresztowaniach też istotnie dotychczas nie słyhać, jedynie zagadkowe pogłoski krążą w zagranicznej prasie o prezydencie Dumy, Muromcewie, który miał być wzywany do Peterhofu na poufną naradę, poczem wyjechał podobno „gdzieś” zagranicę...

### Głosy prasy

o rozwiązaniu Dumy powtórzyliśmy już częściowo wczoraj. Dzisiaj notujemy opinie dwóch innych dzienników warszawskich.

Zdaniem *Kuryera Warszawskiego*: „Nie braknie z pewnością głosów, utrzymujących, że gdyby większość Dumy nie przybrała zbyt radykalnej postawy w sprawie rolnej, nie doszłoby do obecnego konfliktu. Zdanie to ma za sobą pewną dozę prawdopodobieństwa, lecz za bezwzględnie trafne poczytane być nie może. Prawdą jest, że Duma, a specjalnie stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne popełniło ciężki błąd, solidaryzując się z programem rolnym lewicy; pomijając bowiem samą niewykonalność reformy, tak pomyślanej, poruszono przez nią do żywego opinie innych narodów i zaniepokojono obce państwa. Ale prawdą jest również, że poza

kwestyą rolną, w ciągu dwóch miesięcy istnienia Dumy, zaznaczył się cały szereg tak poważnych i głębokich sprzeczności w zamierzeniach i dążeniach Izby a rządu, że o trwałem ich współzwiązaniu i współdziałaniu nie mogło być mowy, aż wreszcie zatarg znalazł swój tymczasowy epilog właśnie na gruncie sprawy rolnej i wywołanej przez nią odezwę Dumy do narodu. Duma znalazła się w sprzeczności z całą opinią, hołdującą zasadzie prawa własności prywatnej, w stosunku zaś do rządu sprowadziła taki wynik, że nie ministerstwo wylałmuje się z ram istniejącej ustawy, lecz Izba sama. Rozumie-li tę sytuację rozważniejsi z pomiędzy „kadetów”, lecz nie mogli już powstrzymać toku wypadków, ponieważ stronnictwu nie stało się ośrodków wymanewrowania się z pod wpływów, które legły mu ciężarem bezwładności, wskutek sojuszu z lewicą skrajną. Rozumiano położenie chwili i w tonie reakcyjnym, nie zaniebując wyszukać dobrej sposobności.

„A oż nastąpi teraz? Pytanie to, jako zjawisko całkiem naturalne, słyhać zewsząd. Niestety, nikt nie jest w możności dania pozytywnej odpowiedzi. Jedno wszelako wiemy napewno, że spada na nas dalsza ciężka próba”.

Organ partii narodowo-demokratycznej *Dziennik Polski* pisze: „Rozwiązanie Izby państwowej nie sprowadza dla nas zawodu w naszych nadziejach, w naszych rachubach na przyszłość, nie zmienia w niczem zasadniczego naszego stosunku do państwa. Liczymy zawsze tylko na siebie, na nasze narodowe siły, budowaliśmy nadzieje nasze na faktach, które pozostają faktami, z Izbą i bez Izby. Sprawiają one, że autonomii naszego kraju jest koniecznością. Praca nasza tylko i walka nasza o narodowe prawa musi się dziś przystosować do zmienionych warunków, jak się przystosowywała nieraz, świadcząc zawsze o żywotności narodu i o trwałych, niewzruszonych podstawach jego usiłowań. Ta praca i walka pozostaje we wszelkich warunkach jedną, zmieniają się tylko jej postaci. I jedne pozostają jej cele, które prędzej czy później urzeczywistnić się muszą”.

### Bardzo ciekawą zagadkę udziału Polaków

w obradach wyborskich, podkreślona tak tendencyjnie w depeszach *Petersb. Agency*, wyjaśnia wreszcie prasa warszawska.

*Kuryer Warszawski* donosi: „Pięciu posłów Polaków, którzy na zaproszenie prezydium Dumy udali się do Wybörga, pojechali tam jedynie w celu, ażeby oświadczyć i możliwie umotywować obradującym tam posłom niemożność uczestniczenia Koła polskiego w jakiegokolwiek działaniach członków Dumy państwowej po jej rozwiązaniu. Jednym z motywów jest, że posłowie nasi mniemają, iż mandaty swoje powierzone mieli ściśle do Dumy tylko,

a nie do czego innego, z jej rozwiązaniem zaś uważają je za wygasłe. Względem ważnym jest również w tej decyzji Koła odrębność zupełna położenia i warunków kraju naszego. Przed rozjechaniem się z Petersburga, Koło urzędownie żadnego posiedzenia, poświęconego zamknięciu i zbilansowaniu działalności swej, nie odbywało. Warunki otoczenia, nastroju i chwili nie były po temu ani odpowiednie, ani podatne”.

Według *Gazety Polskiej*, z Koła polskiego było 5 posłów, z grupy terytorjalnej (Rusi) 1 Polak. Posłowie polscy z Królestwa: Parczewski, Jaroński, Małewski, Gralewski i Nowodworski odczytali na zebraniu b. posłów do Dumy podpisany przez siebie komunikat, w którym wyrażają głębokie współczucie i całkowitą solidarność z rosyjskim ruchem wolnościowym. Jednocześnie delegaci Koła oznajmili, że nie uważają siebie za upelnomocnionych do rozstrzygnięcia o dalszej walce rosyjskiego narodu i nie mogą przesądzać metody tej walki w imieniu swego narodu, bez świadomego udziału tego ostatniego w ostatecznych decyzjach.

Z prawdziwym zadowoleniem przyjmie całe społeczeństwo nasze to oświadczenie b. posłów polskich w Dumie państwowej. Każde inne postąpienie byłoby istotnie ogromnym błędem politycznym i dla tego też z całym zastrzeżeniem przyjęć należało głuchą, ogólnikową wiadomość o pobytku Polaków w Wybörgu.

W Dumie zachowywali się oni zawsze z wielkim taktem i rozważą, zdobywając uznanie nawet tak usposobionego dla spraw polskich i społeczeństwa polskiego organu, jak *Nowoje Wremia*.

Stwierdziwszy, iż nasi posłowie głosowali za odcroczeniem dyskusji nad odezwą Dumy do narodu, pisze wspomniany dziennik: „Wszystkie Polacy oświadczyli się za niezachwianem utrzymaniem spokoju i porządku w kraju, a autorem samego wniosku był też Polak, prof. Petrazyski. Jest to znamienne i pouczające, tak jak i fakt, że polskie kraje i dotychczas zachowują się bez porównania spokojniej i rozumnie, niż kraje esto-łotewskie z ich sławną próbą lotewskiej republiki. Porównajmy to z tem jeszcze, że Kaukaz wysłał do Dumy samych socjalnych demokratów, rekrutujących się częściowo z pomiędzy nieukończonych kutajskich seminarzystów (p. Ramiszwili) i z tem, że co tylko przybyli posłowie syberyjscy zaczęli swą działalność od grożenia ministrom pięścią. Widać, że na Syberii nie oprócz pięści się nie rodzi i sybirscy posłowie mogli się pochwalić tylko kulakami”.

„Ucząc się pilnie, społeczeństwo niemieckie pracowało. Polski przemysł bije nawet na wewnętrznych rynkach leniwy, pijany i rabunkowy przemysł rosyjski, łączący jedynie na protekcję taryfową, rządowe zamówienia, a nie na jakości pracy i wykształcenie robotników. Słowem, tam kultura, a u

9)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

III.

(Ciąg dalszy).

Wuj Flo, na moją uwagę, potrząsa głową i robi pogardliwą minę. Ani żywe łaki, ani pola kukurudziane, poprzerzynane strumykami, płynącymi w obramowaniu łupkowych kamieni, ani wspaniałe zjawisko Pie de Bigorre, ani Lourdes, miasto cudów, ani dolina d'Argelès, zielona, urodzajna, zaludniona miasteczkami i wioskami, nie znajdują łaski w jego oczach. Oblicze jego wyraża raczej przerażenie niż zachwyt i oświadcza, że spodziewał się czegoś lepszego. — W gruncie rzeczy, jest po prostu oszołomiony tą wspaniałością krajobrazu, tak mało podobnego do skromnych pagórków jego prowincyi. Przybity jest bliskością tych niebotycznych szczytów i to poczucie własnej nicności upokarza go i gniewa. Zresztą, żywsze powietrze apetyt w nim budzi, a głód paraliżuje zdolności zachwytu. To też z potężnym westchnieniem ulgi wysiada na stacyi Pierre-fitte i leci do hotelu de la Poste.

Woła wielkim głosem, aby mu podawano śniadanie i zasiadamy pod werandą, z kądem można podziwiać dolinę d'Argelès, zielonej w słońcu i szczyt Villedouge, wznoszący na tle błękitu swoje poszarpane państwa. Ale Flo patrzy tylko na spis potraw i marszczy brwi. Wszystko mu nie dogadza, a głównie szpinak, do którego ma wstręt wrodzony. Traci jednakże swój zły humor przy przystawkach, które polyka żar-

łocznie i przy pstrągach, z których ości tylko pozostawia. Po tem wszystkim, zapiwszy dwiema lampkami wina, raczy przypatrzeć się służące, która nam potrawę przynosi.

Szczupła brunetka, z włosami okrytymi szkarłatnym fularem, posiada błyszczące oczy szafirowo czarne i pąsowe usta, które się uśmiechają, pokazując śnieżno białe zęby. Czy to skutek wina Graves, czy owego zachęcającego uśmiechu? Ku memu wielkiemu zdziwieniu wujaszek staje się zalotny i zarzuca staroświeckimi komplementami ładną dziewczynę, którą to bawi; jednocześnie jednak nie przestaje żądać ze smakiem. Gdy swawolna dziewczyna zmienia nam talerze, wuj przyciąga do siebie półmisek ze szpinakiem i porządną porcję nakłada sobie na talerz.

— Jaktó, wujaszku! myślałem, że nie nawidzisz szpinaku?

— Nie mogę znieść — odpowiada gburawym tonem — ale płacę za niego!...

Słyszac to wyznanie naiwno cyniczne, młoda dziewczyna wybuchła śmiechem, a ja czuję, że rumieniec twarzy mi oblewa.

Po deserze i czarnej kawie, Florentynu Garandel woła o rachunek, gdyż on „płaci” rzeczywiście, co zresztą można poznać, widząc targi przy każdej zapisanej potrawie. Nareszcie, wyciąga powoli pulares z kieszeni i wyrównywa rachunek.

— Panowie zapewne wsiadają na break, jadący do Cauterets? — pyta służący.

— Nie — odpowiada zachowato wujaszek, przytwierdzając rzemienie turystycznego worka — pojedziemy na własnych nogach, a nasze pakunki pojedą prosto do Cauterets, *poste restante*... Proszę pamiętać polecić te rzeczy opiece konduktora.

Potem, rzucając ruchem książeczkę sztuki jednofrankową na obrus: — Masz, moja panno, oto za twoje ładne oczy!

Flo się obraca i przesyła jej ułkon średniowieczny.

— Słowo daję, wujaszku, ta dziewczyna chwyciła ciebie za serce... Czybyś się wuju w niej zakochał?

— Kpij sobie! Radzę ci żartować, tobie, który ostatniej nocy flirtowałeś moim kosztem z twoją panną w wagonie!

To porównanie dziewczyny z oberży z moją miłą towarzyszką podróży, w wysokim stopniu mnie drażni i odpowiadam śmiało:

— Ta panienka była uczciwą kobietą i nie prawilem jej komplementów, jak pierwszy lepszy komiwojazer!

— Tak, wiemy dobrze, iż wy, artyści, jesteście rodzajem świętych!... Wracając do pokojówki hotelowej, przynajmniej, iż mi się podobała; ale, żebym się miał zakochać, bardzo proszę!... Nie należę do owych głupców, którzy w ogień skaczą dla łada spodniek. Miłość, według mnie, to słabość, gorzej nawet, to usposobienie chorobliwe, które trzeba kurować, jak każdą inną nerwozę, za pomocą bromu i zimnych tuszów.

— Proszę!... A więc uczucie, którego doznajemy dla kobiety i które nas zniewala do czynienia wszystkiego, co można, aby zdobyć jej serce, kult piękności, potężne namiętne wybuchy młodości — wszystko to ma być tylko przypadłością nerwową?

— Absolutnie! Miłość nawiedza tylko upośledzonych... Ludzie w pełni zdrowia, dobrze zrównoważeni, jak ja, są na szczęście wolni od tego.

— W takim razie, czemuż wujaszek prawilł słodkie rzeczy tej dziewczynie, w którą wpatrywał się plemiennym wzrokiem?

— Proste, przelotne upojenia, spowodowane szklanką wina i dobrem trawieniem.

— Mój wujaszku, rezonujesz jak droguerzysta.

— A ty, mój siostrzeńcze, jak umysł przepojony literaturą... Dajny pokój tym głupstwom... Pamiętajmy, że wchodzimy w samo serce Pyrenejów, że jutro będziemy się wspinać na wysokie szczyty, gdzie u-

rzymy rozkwitające, tuż pod ręką, owe szacowne rośliny apteczne, któremi tylokrotnie zachwyciłem się we śnie! Nie myślmy już o niczem, tylko o nauce i odkryciach, które dla nas trzymają w rezerwie!...

Jak na teraz, góry nam trzymają w rezerwie tylko mgłę. Bawelniste obłoki, które od południa tworzyły się zwolna na szczytach, pelżają obecnie ku wąwozowi, do którego wchodzimy. Skupiają się tam i snują się cicho wzdłuż ścian poszarpanych. Mgliste ich musliny rozdzierają się, a łachmany te zwisają ze wszystkich szpiczastych igieł kamiennych. Wkrótce wążki pas nieba, który nad sobą widzimy, znika zupełnie pod szarą osłoną mgły.

Wąwóz jest głęboki, zaciśnięty pomiędzy olbrzymimi ścianami łupku, które zdają się łączyć z sobą w górę. Na dole białe opary ciągną się między drzewami. Słyhać straszliwy łoskot, podobny do hafasu, jaki czyni pociąg kolejowy, pędzący całą siłą pary; to potok Cauterets, rzucający się w niższą dolinę. Miejscami uwieczony pomiędzy ścianami gładkich skał, to znowu zatrzymany w biegu wielkimi kamieniami i powikłanymi gałęziami drzew, pieni się i skarży. Na sto metrów po nad potokiem, droga, zawieszona jak balkon, kręci się i wznosi do góry. Pod zamglonym niebem, te olbrzymie ściany, które się zacieśniają, pochylają i zdają się drogę zagradzać przed nami i po za nami, mają cechę surowej, groźnej i wrogiej wspaniałości. Pokręcone i jakby stożcone od robaków skały, mają pozor pni drzew olbrzymich. Przez każdą szparę w skałach kropla po kropli sączy woda z niewidzialnych źródeł, przedostając się przez mech gęste. Nie ma ani jednej gałązki różowego wrzosu, ani jednej kępki trawy, na którejby nie drżała łąza nieustannie płynąca. Góra cała zdaje się płakać, jakby pod wpływem jakiejś tajemnej troski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nas — lenistwo w szkole i powszechna dzikość. Tam — liczono na pokojową pracę ustawodawczą w rosyjskim parlamencie, a sami Rosyjscy, przestawszy się wraz z p. Ramiszwilli czekać od czasów Tygranesa Wielkiego, św. Niny i Jarosława Mądrego — pokładają wszystkie nadzieje na proklamacye, płazę i rozgromy. Rząd nasz ma usaduliwy powód do poskrobiania się w głowę i wyznania: „a ja myślałem, że cały socjalizm, bunt i niepokoje pochodzą ze szkół!”

„Polacy wogóle postępują bez zarzutu — może być, że w swoim specjalnym polskim interesie, ze swoją specjalną polską myślą, może z wrogimi względem nas zamysłami. Może być, chociaż nie określonego w tym względzie nie wiemy. W każdym razie stanowią oni w Dumie rozumną, zorganizowaną siłę, a nie anarchię, nie absurd.”

„Jakiegokolwiek uczucia żywią Polacy względem nas (choćby dlatego że uczucia mają być zawsze wrogię i tylko wrogię?), my nie zapominamy, że to Słowianie i będziemy się cieszyć z poczucia ładu i dyscypliny w jednym z głównych słowiańskich narodów.”

#### Po rozwiązaniu Dumy.

Z Petersburga donoszą do londyńskiego dziennika *Tribuna*, że większość członków Dumy pozostaje na razie w Wyborgu, jednakże postanowiono nie odbywać ogólnych konferencyj, lecz utworzono komitet, który podzielił się na subkomitety, a te odbywają prywatne konferencye, aby obradować nad rozmaitymi szczegółami postępowania. Manifest, który nie mógł być ogłoszony w żadnej z gazet rosyjskich, został w Wyborgu wydrukowany jako pismo ulotne i przewieziony przez granicę rosyjską, upływnie jednak jeszcze sporo czasu, zanim zdołają rozrzucić go wśród ludności.

Do pism berlińskich telegrafują, że wszyscy członkowie Dumy odbyli wczoraj zgromadzenie. Miejsce zebrania trzymane było w tajemnicy. W kołach politycznych oczekują więzienia wszystkich członków Dumy, jeżeli tylko dadzą się porwać do jakiegokolwiek demonstracyi.

*Petersburska Agencya* donosi w dalszym ciągu, że odezwe, ułożona w Wyborgu, podpisało tylko 181 członków, gdy Duma liczyła 478 posłów. Jasnem jest wobec tego, twierdzi *Agencya*, że posłowie, którzy brali udział w naradzie wyborczej, co innego mieli na celu, niż dobro ojczyzny, a mianowicie zaspokojenie osobistej zemsty za rozwiązanie Dumy. Możliwe jest, że odezwa do narodu wyda na razie zębne skutki, ale w każdym razie naród pozna motyw, jakimi się kierowali podpisujący tę odezwe byli członkowie Dumy.

Taż sama *Agencya* może obecnie podać następujący komentarz o powodach wydania ukazu, rozwiązującego Dumę: „Już od pierwszych dni swego istnienia przekraczała Duma wszystkie ustawowe granice. W odpowiedzi na mowę tronową żądała zmiany ustaw zasadniczych przez zniesienie Rady państwa i utworzenie odpowiedzialnego gabinetu. Przez swój program agrarny, oparty na zasadzie przymusowego wywłaszczenia, obudziła Duma niemożliwe do spełnienia nadzieje i podkopała jeszcze bardziej i tak już słabe poszanowanie cudzej własności. W mowach, wygłaszanych w Dumie, ciągle znieważano rząd, zarzucając mu nawet organizowanie pogromów i innych zaburzeń. Przez wysłanie delegatów do Białegostoku okazała Duma oczywiście dążenie do przywłaszczenia sobie władzy wykonawczej. Gdy 14 posłów zwróciło się do ludności z wezwaniem do niepokoju, krok ten nie spotkał się z potępieniem Dumy. W ostatnich dniach swego istnienia oświadczyła ona, że rząd dopuścił się nielegalnego czynu, dając ludności objaśnienia do przedłożonego projektu uregulowania sprawy agrarnej. Duma postanowiła zwrócić się do narodu z odezwą, aby nie dawał wiary deklaracyi rządu i wyczekiwał załatwienia sprawy przez Dumę. Znaczna liczba członków Dumy przedsięwzięła agitacyjną podróż w głąb Rosyi, które zawsze pociągały za sobą niepokoje, pogromy i strejki. Wszystkie te okoliczności doprowadziły do rozwiązania Dumy.”

#### Spisek czarnych setni w Kijowie.

Kijowski korespondent *XX Wieku* donosi: Udało mi się otrzymać wiadomości, oparte na dokumentach, że w posesyi b. radnego p. Jasnogórskiego knuje się spisek czarnej setni, o którym oddawna głucho krążyły wieści.

„Rada związku narodu rosyjskiego” opracowała szczegółowy plan obrzmianego pogromu, który ma poprzedzić manifest pod nagłówkiem: „Rewolucyo, stój!” Z chwilą ogłoszenia tego manifestu partyom socjalistycznym, socjalistom-rewolucyonistom, konstytucjonalistom i demokratom dany będzie 15-dniowy termin na oddanie broni.

„Naród rosyjski — słowa manifestu — już traci cierpliwość i dłużej czekać nie może. Wyzywa on teraz przeciwnika na otwartą, szlachetną bójkę.”

Całe miasto będzie rozdzielone na 8 rewirów. Na rewir pieczerski wyznaczono 1573 ludzi, którzy walczyć będą bronią białą, w rewirze lybeckim — bronią palną. Postanowiono zrewidować wszystkie domy w cyrkule bulwarowym, zrewidować Uniwersytet, kliniki, ogród botaniczny i aresztować wszystkich w instytucjach politechnicznych. W cyrkule starokijowskim zabrać ratusz i pozamykać wszystkie sklepy żydowskie.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy następujące depeze:

Petersburg. Cztery pisma socjalistyczne, które onegdaj skonfiskowano, musiały zupełnie zaprzestać wydawnictwa. Równocześnie wytoczono im proces.

Ministerstwo komunikacyi otrzymało od zarządów wielu kolei doniesienia, że na razie nie widać objawów strejku kolejowego.

*Nowoje Wremia* donosi, że delegaci Związków zawodowych i Związku związków odbyli naradę, na której uchwalono rezolucyę postanawiającą, aby Związki wobec rozwiązania Dumy nie pozostały bezczynne; odpowiedzia na to musi być strejk generalny.

Również w Moskwie — jak donosi to pismo — odbyły się obrady rozmaitych związków.

Zgromadzenie skrajnie radykalne w Moskwie oświadczyło się przeciw strejkowi.

W dzielnicy robotniczej petersburskiej panuje spokój. Na wielkim zgromadzeniu robotników z fabryk putiłowskich uchwalono odradzać innym strejku generalnego. Także inne meetingi odbyły się spokojnie. Panuje zamiar zachowania stanowiska wyczekującego. Także zwolnienicy skrajnej lewicy są zdania, że strejk w obecnej chwili nie byłby odpowiednim. Również strejk częściowy uważają za niestosowny, gdyż przezeń osłabiłoby się tylko ogólne siły. Liczba strejkujących w Petersburgu osiąga cyfrę 7000. Centralny komitet strejkowy wystosował do robotników wszystkich fabryk wezwanie, aby wstrzymali się od strejku. Takie same wezwanie wystosowano do personalu kolejowego.

Ubiegłej nocy zamknięto policyjnie drukarnie dzienników *Strana* i *Nasza Żiżn* za to, że pisma te chciały ogłosić manifest członków Dumy.

Na prowincyi krążą pogłoski o wieloaresztowaniach wśród członków partyi „kadetów”.

Wobec panującego powszechnie spokoju, patroli wojskowe powoli będą ściągane.

Komisya, powołana do wypracowania projektu ustawy emigracyjnej, postanowiła, że Towarzystwa okrętowe mają zawierać z emigrantami pisemne umowy co do ceny jazdy i wikt, dalej, że umowy o wypłatę ceny dopiero na miejscu przeznaczenia, jakoteż wszelkie ograniczenia wolności emigrantów — są niedopuszczalne.

*Now. Wremia* ogłasza z podpisana przez członków „Związku 30 października”, Heydena, Stachowicza i Lwowa, odezwe nowej partyi pokojowego odrodzenia, z wezwaniem do utrzymania porządku i spokoju.

Jak donoszą dzienniki petersburskie, w Peterhofie w tych dniach odbyła się narada, w której weźmie udział 29 członków Rady państwa, wyżsi dygnitarze państwowi i naczelnicy kilku oddziałów wojskowych. Przedmiotem narady będzie obecne położenie wewnętrzne Rosyi.

Moskwa. Zarządzono tu liczne aresztowania. Organizacye rewolucyjne mają być zupełnie zniszczone. Przywódców ruchu rewolucyjnego w Moskwie uwięziono. Wykryto tu fabrykę bomb.

Odessa. Onegdaj wieczorem przyszło do ponownych ruchów, które jednakże natychmiast stłumiono. Trzy osoby zraniono strzałami. Zaniepokojenie publiczności trwa dalej.

W mieście panuje obecnie spokój, próby zakłócenia porządku udaremniono natychmiast. Na przedmieściach obawiają się Żydzi wracać do domów. Ubiegłą noc przepędziło około 10.000 Żydów na podwórzu żydowskiego szpitala. Zarządzono liczne aresztowania. Ulicami krążą bezustannie patrole. Koszary kozaków otoczone są przez wojsko.

Berlin. *Nordd. Allg. Zig.* pisze: „Vorwärts” w dwóch ostatnich numerach, informując o sprawach rosyjskich, donosi ponownie, jakoby Niemcy, względnie Prusy, zawarły umowę, której celem jest udaremnienie autonomii Polski. Aby milezenia w tej sprawie nie wzięto za potwierdzenie, stwierdzamy ponownie, że tego rodzaju umowa pomiędzy Niemcami czy też Prusami z jednej strony, a Rosyją czy też Austro-Węgrami, czy wreszcie obu temi Państwami razem wziętymi, nie istnieje.”

Paryż. *Temps* donosi, że *Alliance Israelite* zwróciła się do ministra spraw za-

granicznych z prośbą, aby na wypadek nowej rzezi w Rosyi Francya wysłała swe okręty, na których uciekający przed rzezią mogliby znaleźć schronienie pod flagą francuską.

*Matin* ogłasza dalszy ciąg depezy jednego z członków gabinetu Stołypina, zawierający zapewnienie, że rząd da dowód wielkiego liberalizmu przez przyjęcie nowych żywiołów do gabinetu.

Do *Temps* donoszą z Petersburga że mianowanie prawie w całości gabinetu liberalnego nie jest wykluczone.

### Podwyższenie ceł tureckich.

Podwyższenie ceł tureckich o 3 pr. (z 8 na 11) jest już rzeczą dokonaną. Kwestya ta na pozór ekonomicznej ściśle natury, ma jednak także podkład polityczny. Dość przeczytać, co o tem pisze londyńska *Morning Post*, aby zrozumieć, jak ściśle sprzęgają się dziś sprawy ekonomiczne z polityką.

Angielskie propozycje — czytamy tam — przyjęto i po wymianie wzajemnych komplementów cła 8 procentowe zmieniają się na 11 procentowe. Właściciele tureckich obligacyj będą z tego bardzo zadowoleni, bo wkłady ich zyskują na pewności. Najwięcej zyska jednak na zmianie macedońska komisya finansowa i ludność macedońska, bo głównie na jej cele ma być użyty zysk z tej podwyżki.

Równocześnie jednak zdaje się być cytowanemu pismu niemiernie pewnem, że główna część zysku zużyta zostanie na zakupno niemieckiego materiału kolejowego linii bagdadzkiej, jakoteż dla dalszej budowy tej linii, która dotrzeć ma kiedys do zatoki perskiej. Dotychczas zbudowane linie kolejowe tureckie kosztowały przeciętnie po 7.500 ft. szterl. za 1 km. Wobec wielkich trudności, które nastęguje Taurus, budowa dalszych 400 km. linii bagdadzkiej wypadnie znacznie drożej, wogóle jednak wystarczy, zdaje się, suma 4 milionów ft. szterl., by linie z Eregli doprowadzić do okolic Aleppo, gdzie wedle turecko-niemieckiej umowy ma nastąpić połączenie jej z linią Damaszek-Mekka.

Ponieważ więc — rozumuje *Morning Post* — z podwyższenia ceł skorzysta niezawodnie kapitał niemiecki dla doprowadzenia kolei do Aleppo, fakt więc tego podwyższenia staje się kamieniem węgielnym przewagi niemieckiego kapitału w Azji Mniejszej i — co za tem pójsz musi — utwierdzi zwierzchnictwo Niemiec nad tak ważną dla celów wojskowych i handlu zatoką Aleksandretty. Wedle bowiem postanowien koncesyi nie wolno zbudować żadnej linii kolejowej pomiędzy Mersiną i Tripoli z innych jak niemieckich kapitałów. Poza faktem więc, który pozornie jest zadośćuczynieniem dla Anglii, bo na to zakrawa podwyższenie ceł tureckich, kryje się niewątpliwie polityczny i finansowy tryumf Niemiec. Trudniej też będzie teraz, niż przed podwyższeniem owych ceł doprowadzić do porozumienia Anglii z Niemcami w sprawie kolei bagdadzkiej.

Tyle *Morning Post*. Nie zajmowałibysmy tak egzotyczną sprawą uwagi czytelników, gdyby nie okoliczność, że rzuca ona wiele światła na różne tajne sprężyny działań i na te zakryte przed oczyma ogółu ciche, a zawzięte starcia, które kiedys — nie każde z osobna może — lecz przynajmniej zbiorowo oddziałają zapewne na konstelacyę polityczną Europy.

Wywody *Morning Post* są nowym dowodem, że stara królowa mórz patrzy coraz bardziej zazdrośnym okiem na dążenia młodej potęgi, jaką są dzisiejsze Niemcy, — na dążenia, skierowane ku temu, aby urosć z wolna w mocarstwo morskie i jeśli nie wydrzeć to przynajmniej podkopać kolonialną hegemonię Anglii. Z żelazną konsekwencyą zdąża do tego celu rząd niemiecki, a każdy krok jego naprzód na terenie innych części świata, coraz bardziej wyprowadza Anglię z równowagi. Przybywa też coraz więcej „punktów starcia” pomiędzy temi potencjami i niepodobna dziś przewidzieć, żali tak bardzo sprzeczne interesy w nieskończoność będące nożna załatwiać przy pomocy utartych formułek dyplomatycznych.

Jako nowy przyczynek do weale niesłonecznego obrazu stosunków angielsko-niemieckich, zasługują uwagi *Morning Post* o następstwach podwyższenia ceł tureckich na baczna uwagę.

### Przegląd ogólny.

Międzynarodowa konferencya pokojowa w Londynie miała w tym roku ważniejsze, niż kiedykolwiek zadania. Na porządku dziennym znajdowały się bowiem dwa wnioski niezmiernie doniosłe

dla przyszłości międzynarodowego ustawodawstwa.

Są to przekazane przez poprzednie konferencye międzyparlamentarne projekty, mające na celu rozszerzenie znaczenia i powagi uchwał międzyparlamentarnych konferencyi. Wnioski te mieli przedstawić wybrani poprzednio referenci lord Weardale i p. Ernest Plener, b. Minister skarbu austriacki, a obecnie Prezydent najwyższej Izby obrachunkowej w Wiedniu.

Lord Weardale przedłożył wnioski o utworzeniu międzynarodowego parlamentu, złożonego z delegatów wszystkich parlamentów świata. Jest to nowy objaw na polu odczuwanej potrzeby porozumienia się w pewnych ogólnoludzkich sprawach, nowy objaw tego ducha powszechności międzynarodowej, który świadczy o coraz szerszych zakresach ustawodawstwa światowego.

Lord Weardale domagał się powołania do życia parlamentu międzynarodowego i tym sposobem uczynił ważny krok naprzód, który znaczący będzie zwycięstwem kultury i cywilizacyi ludzkości i przyczyni się niewątpliwie do usunięcia i naprawy tego zła, jakie obecnie panuje.

Drugi referent, b. Minister Plener miał przedstawić wniosek amerykański, uchwalony na konferencyi międzyparlamentarnej w St. Louis, polecający wypracowanie wzorowej formy międzynarodowego układu, rozszerzającego granice spraw, polubownie w Haadze sądzonych.

W ośmiu artykułach dr. Plener przedłożył swój własny projekt rozszerzenia zakresu działania sądu rozjemczego w Haadze. Projekt dr. Plenera wyklucza z pod sądu rozjemczego wszelkie sprawy sporne, w których idzie o honor państwa, o sprawy wydzielenia prowincyi ze związku państwowego i o kwestyę bytu narodów.

Projekt ten rozszerza równocześnie zakres spraw, podległych sądom rozjemczym międzynarodowym i włącza do nich wszystkie międzypaństwowe spory graniczne, spory o naruszenie traktatów istniejących i spory, odnoszące się do prawa międzynarodowego, towarzystw handlowych i osób prywatnych, tudzież wszelkie pretensye pieniężne jednego państwa do drugiego.

Już układ zawarty w r. 1903 między Anglią i Francją oddaje wiele spraw spornych sądowi rozjemczemu. Podobne układy istnieją też między wieloma innymi państwami.

Z Watykanu nadeszła ważna wiadomość. Odnosi się ona do ukształtowania przyszłych stosunków między Kościołem i państwem we Francyi.

Kongregacya nadzwyczajna spraw kościelnych zatwierdziła sprawozdanie prałata ks. Casparago, poświęcone tej kwestyi. Następnie kongregacya wreczyła owo sprawozdanie Ojcu Świętemu. Obiega pogłoska, że kardynałowie kongregacyi nie wyrazili zdania, jakoby należało przyjąć ustawę o rozdziale Kościoła od państwa we Francyi. Równocześnie odrzucili myśl, aby episkopatowi francuskiemu zalecić opór otwarty przeciw tej ustawie.

Istnieją pewne dane, pozwalające już teraz przypuszczać, jak wypadnie deczyzna Ojca Świętego w tej sprawie: nie cofnie on poprzednio ogłoszonego protestu, lecz nie będzie też zachęcał do walki przeciwko ustawie.

Rozdział Kościoła od państwa jest pod wielu względami zamachem potwornym na katolicyzm we Francyi. Ale w myśl przyszłości, że niema złego, które nie wyszłoby na dobre, daje ta ustawa Ojcu świętemu swobodę właściwego doboru wyższego duchowieństwa. Poprzednio Papież na mocy konkordatu byli skrupowani w tej mierze.

Biskupów mianował rząd francuski. Wpływ Kuryi Apostolskiej równał się niemal zeru. Zład niejeden z księży francuskich hołdował taktyce oportunistycznej, byle tylko zyskać poparcie prefekta i deputowanego danej okolicy, którzy potem przetargowali go u ministra spraw wewnętrznych. Prawda, że potem taki ksiądz, raz zostawszy biskupem, niejednokrotnie dzielniej bronił interesów Kościoła, aniżeli inni jego koleldzy. Bądź co bądź atoli nie było to położenie godne Kościoła. Teraz pod tym względem władza duchowna nie potrzebuje krępować się, bo będzie sama wybierała kandydatów.

Zgromadzenie narodowe Krety zebrało się znowu po dość długiej przerwie, wywołanej zawieszeniem rządów konstytucyjnych z powodu przeszłoroocznej rewolucyi i walki powstańców z załogami opiekuńczych moearstw. Zgromadzenie zebrało się w Kandy, wysłuchało oredzia generalnego komisarsza i przystąpiło do odpowiedzi na to oredzie. Zamiast jednak wyłuszczyć w tej odpowiedzi potrzeby ludności, uchwaliło zgromadzenie bez rozpraw, a jednogłośnie następującą rezolucyę: „Izba zwraca uwagę wysokich opiekuńczych rządów, że położenie wyspy jest bardzo złe, a poprawić się nie może, ponieważ cały jej zarząd jest tymczasowy, a polityczne stanowisko kraju obraża patriotyczne uczucia ludności. Jedynie tylko przez połączenie się ze swą ojczyzną grecką wyspa

odrazu wyjdzie z uciążliwego położenia, które zagraża spokojowi, a może doprowadzić do niepożądanych wypadków. Zgromadzenie narodowe prosi mocarstwa europejskie, aby niepotrzebnie nie sprzeciwiały się przyłączeniu Krety do Grecji.

Po uchwaleniu tej rezolucji Izba sama się rozwiązała. Fakt ten sprowadza dalsze zamieszanie w stosunkach kretańskich, ponieważ generalny komisarz Krety z ramienia czterech opiekuńczych mocarstw oświadczył, że bez Izby rządzić nie będzie. Po ogłoszeniu tej rezolucji, wydali konsulowie mocarstw proklamację, w której kładąc nacisk na najlepsze intencje państw opiekuńczych oświadczyli zgodnie, że w obecnych stosunkach jakkolwiek zmiana dotychczasowego status quo okazuje się na Krecie niemożliwą.

Uchwala Izby głosząca przyłączenie Krety do Grecji wywołała popłoch wśród ludności mahometanickiej, zamieszkującej wyspę. Większość ich zdecydowana jest opuścić Kretę, pozostawiając się za bezcen mienia. — Konsulowie mocarstw opiekuńczych starają się więc również o uspokojenie mahometan, zapewniając im opiekę mocarstw, która jest najlepszą rękojmią całości majątku i bezpieczeństwa ich życia.

W Kongresie panamerykańskim otwartym uroczyste w Rio de Janeiro, biorą udział wszystkie republiki południowo-amerykańskie z wyjątkiem Wenezueli, Haiti i St. Domingo. Zebranych powitał bar. Rio-Branco, brazylijski minister spraw zagranicznych, imieniem rządu. Przewodniczącym wybrano posła Brazylii w Waszyngtonie p. Nacubo, a jedną z pierwszych uchwał kongresu było podziękowanie prezydentowi Rooseveltowi za pośrednictwo w sporze pomiędzy Gwatemalą, San Salvador i Honduras.

## KRONIKA.

Lwów, 26 lipca.

### Kalendarz.

Piątek (27 lipca):  
Natalii P. — Wszebor. — Akiły Ap.  
Wschód słońca o godzinie 3:58 rano, zachód słońca o godzinie 6:59 po południu.

— **Przewidywania pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: pochmurnie, słabe wiatry, miernie ciepło; w Galicji zachodniej: przeważnie pochmurnie, słabe wiatry, miernie ciepło, skłonność do burzy.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Bernhard Horn, rodem z Brodów, Szulem Rosenbaum, rodem z Jezierzan, Leon Chotiner, rodem z Berbek, w Galicji, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

— **Komitet dorocznego jarmarku** uprasza właścicieli biletów premiowanych, by po odbiór premii zechcieli zgłaszać się do soboty, t. j. dnia 28 b. m., godz. 7 wieczorem w biurze jarmarku na placu wystawowym. Nie odebrane do tego czasu premie zostaną sprzedane w drodze licytacji z przeznaczeniem na cele dobroczynne.

— **Magistrat m. Lwowa** ogłasza: Celem ułatwienia dochodzeń w sprawie obrazów i cieleśnych w przedsiębiorstwach, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia personelu w Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków. przypomina magistrat m. Lwowa, że dochodzenia te odbywają się każdego czwartku w V. biurze magistratu w godzinach urzędowania, gdyby zaś w dniu tym przypadało święto uroczyste, dnia następnego.

Przy tej sposobności zwraca magistrat uwagę pp. przemysłowców i przedsiębiorców, że zgłoszenie o każdym wypadku, zasłanym w przedsiębiorstwie, sporządzone w dwóch egzemplarzach na przepisany blankiecie, wnieść należy do magistratu przez protokół podawczy najpóźniej w pięć dni po wypadku. Za spóźnione doniesienie, lub za całkowite uchylanie się od doniesienia będą pp. przedsiębiorcy po myśli § 52 ustawy o ubez. rob. od wypadków karani grzywną aż do 200 kor., ewentualnie aresztem do 20 dni.

Magistrat zwraca też uwagę, że uszkodzony, zgłaszający się w biurze, winien przedstawić naocznych świadków wypadku, celem przyspieszenia dochodzeń.

— **Nowe budowle.** Magistrat udzielił wczoraj konsensów budowlanych: p. Konopakiemu na 2-piętrowy dom w ul. Pełczyńskiej; prof. Fiedlerowi na nasadzenie pięt na domie w ul. 29 Listopada, oraz kilka konsensów na rozmaite rekonstrukcje w domach mieszkalnych.

Z uchwały Rady miejskiej postanowił magistrat przystąpić w tym roku do budowy kanałów w ulicach Karatekiej i Zamojskiego. Celem wykonania tej budowli w ramach preliminowanego kredytu w kwocie 7400 kor., uchwalono rozpisac licytację ofertową.

Na rozszerzenie hali mięsnej w rzeźni miejskiej, na które preliminowano 14.000 kor., przyjął magistrat ofertę na roboty „do klucza”

pp. Stankiewicza i Kwiatkowskiego (roboty ślusarskie i murarskie) za cenę 11.970 koron.

Na rekonstrukcję w hali targowej przy placu Halickim (poza t. zw. pałacem Biesiadeczkich) uchwalił magistrat kredyt w kwocie 8400 kor., z czego ma być doprowadzony wodociąg, urządzone klozety, stoły pokryte blachą, ponaprawiane i świeżo odlakerowane wszystkie ubikacje hali targowej. Uchwałę tę zatwierdziły wczoraj wieczorem sekcje finansowa i targowa; jest więc nadzieja, że w hali tej rychło zapanują lepsze stosunki sanitarne.

— **Centralna hala rybna.** Wczoraj w ratuszu obradowano nader żywo nad sprawą utworzenia centralnej hali dla sprzedaży ryb. Magistrat, sekcja finansowa i sekcja dla spraw targowych, które w dniu wczorajszym nad tem obradowały, uznały zgodnie potrzebę budowy takiej hali. Wedle zarysu planu, stanęłaby ona na placu Krakowskim i miałaby sześć stanowisk, z tych jedno z osobnem zupełnie wejściem dla sprzedaży bitych ryb morskich, które sięgają dookoła woń niemiłą, i które wskutek tego zostają wnet wyrugowane z Ryнку. Sekcja targowa nadto objawiła zdanie, że w hali tej ma być skoncentrowany cały handel rybny, a więc znieśliom będą stanowiska sprzedaży ryb na placu Rybim. Koszt hali obliczono w przybliżeniu na 50.000 koron.

Już dziś wieczorem ma w tej mierze pod względem zasadniczym powziąć uchwałę Rada miejska.

— **Wodociąg w Dublinach.** Wydział krajowy przystępuje do budowy własnego wodociągu, który ma zasilać krajowe zakłady naukowe w Dublinach. Wodociąg ten przechodzić ma przez grunta folwarku w Malechowie, należącego do gminy m. Lwowa. Pozwolenie na poprowadzenie go tamtędy zawisło od stosownych świadczeń z funduszu krajowego.

W myśl uchwały sekcji finansowej Rady miejskiej, fundusz krajowy będzie za użycie gruntów malechowskich opłacał 50 koron rocznego czynszu i zdeklaruje się do ponoszenia kosztów wszelkich szkód i strat, jakie mogłoby pociągnąć zaprowadzenie tam i utrzymywanie wodociągu dublańskiego.

— **Podrożenie bielizny.** Związek austr. fabrykantów bielizny uchwalił z dniem 1 sierpnia b. r. podwyższyć ceny bielizny, a mianowicie: koszul, kołnierzy i mankietów męskich. Przyczyną podwyższenia ma być niezwykła zwyżka cen surowego materiału, jak bawełny i z niej używanych w fabrykach tkanin, dalej nici, haftów i t. p., jak również podwyższenie płac robotników.

— **P. Irena Solska** zaniemogła ciężko w Kryciej na zapalenie płuc. W ostatnich dniach nastąpiło pewne polepszenie, jest więc nadzieja rychłego powrotu zasłużonej artystki do zdrowia.

— **P. Konstancja Bednarzewska** zaangażowana została — jak donosi *Kuryer Warszawski* — do warszawskiego teatru Romaitości.

— **Polskie Towarzystwo gorzelnicze** odbyło doroczne zgromadzenie we Lwowie w dniach 21 i 22 lipca b. m. przy licznych udziałach członków i gości, przybyłych z całego kraju. Zgromadzenie wybrało na okres trzyletni nowy zarząd, a to: prezesem obwołano jednogłośnie p. Tadeusza Chrzyszczosa, dyrektora kraj. szkoły gorzelniczej w Dublinach; zastępcą prezesa wybrano p. Bolesława Jaworskiego, kierownika gorzelnicy w Poturzyce; skarbnikiem p. Feliksa Gieraszińskiego, redaktora *Gorzelnika*; członkami zarządu Towarzystwa pp.: Nejtka Józefa i Nussbauma Izidora, ich zastępcami zaś pp.: Stanczykiewicza Jana i Latawca Franciszka, kierowników gorzelnicy; sekretarzem Towarzystwa zamianowano p. Sokołowskiego Jana, asystenta kraj. szkoły gorzelniczej w Dublinach.

Zgromadzenie uchwaliło projekt p. Chrzyszczosa reformy Towarzystwa i zmiany statutu, a nadto założenie biura informacyjnego w wyszukiwaniu posad. Nowy prezes Towarzystwa zamierza objąć z nowym rokiem redakcję zawodowego organu Towarzystwa gorzelniczego.

— **W sprawie pawilonu dla zakaźnych** przy szpitalu dzieciennym im. św. Zofii we Lwowie oświadczyła się krajowa Rada zdrowia na posiedzeniu d. 17 bm., iż rzeczywiście zachodzi konieczna potrzeba powiększenia pojemności tego oddziału, a wobec tego, iż Towarzystwo im. św. Zofii nie ma na to funduszy, uznano, iż jedynym wyjściem z tego położenia, jest oddanie całego szpitala w zarząd kraju. Podniesiono nadto, że miasto Lwów we własnym interesie powinno dążyć do powiększenia liczby łóżek w oddziale zakaźnym, gdyż ze zmniejszeniem się ognisk zarazy w mieście zmniejsza się niebezpieczeństwo zarazy i odsuwa się potrzeby otwierania gminnego szpitala epidemicznego.

— **Konkurs** na cztery wsparcia po 119 kor. dla ubogich czeladników krawieckich we Lwowie z fundacji im. Franciszka i Antoniny Bałutowskich ogłosił magistrat miasta Lwowa z terminem wnoszenia podań do 30 sierpnia b. r.

— **Ofiary pogromów rosyjskich.** Wczoraj po południu i wieczorem przybyło do Lwowa 98 sierot po ofiarach pogromów w Białymstoku, Kiszyniewie, Odessie i Kijowie. Zajął się nimi specjalny komitet, na którego czele stoi p. Samuel Horowitz. Sieroty te po dwu-

dniowym odpoczynku odjadą dalej do Szwecji, Francji i Ameryki, gdzie będą rozmieszczone w różnych zakładach wychowawczych i u osób prywatnych. We Lwowie zgłosiło się również kilka rodzin do wzięcia pewnej liczby sierot na wychowanie.

— **Kronika policyjna.** P. Wiktorji Krupie, właścicieli leś realności przy ulicy św. Zofii l. 23, skradziono onegdaj dwa sznurki korali, dwie ślubne złote obrączki, dwa nikielowe zegarki, ubranie marynarkowe i buciki.

Pod zarzutem popełnienia całego szeregu kradzieży aresztowała wczoraj policja furmana Józefa Gałuszkę, zajętego u p. Z. Schlama na Bogdanówce.

W szynku Chamajdesa w Ryuku skradziono wczoraj włóścianninowi z Piasków obok Szerzeca, Wasyliowi Hawryłowi, 55 koron. Podejrzanego o tę kradzież Karola Jacobiego aresztowała policja.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Ludwik Krzystkiewicz, właściciel dóbr ziemskich, w 78 r. życia; Jan Saganiski, były zarządca dóbr, weteran z roku 1863/4, w 63 r. życia; Jan Terlecki, naucz. VII. klasy IV. gimnazjum, w 18 r. życia.

W Krakowie: Wanda z Jasieńskich Rogoyska, w 60 r. życia.

W Landek, na Szląsku: Bożena z Lyskowskich Wicherkiwiczowa, żona profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Kurs wydziałowy w Krakowie.** Na mocy upoważnienia Ministerstwa Wyznań i Oświaty urządziła Rada szkolna krajowa w roku szkolnym 1906/7 w seminarium naucz. męskim w Krakowie kurs wydziałowy z przedmiotów w grupy językowo-historycznej dla 35 frekwentantów. Kurs trwać będzie przez cały rok szkolny 1906/7. Frekwentanci otrzymają urlop na czas trwania kursu i zasiłek na koszty podróży. Podania wnosić należy do 15 sierpnia b. r.

— **Nieustająca wystawa budowlana w Krakowie.** Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie. Pomimo tego, że budynek Towarzystwa technicznego, który pomieści wystawę, jeszcze niegotowy i od terminu otwarcia jej dzieli nas jeszcze przeszło dwa miesiące czasu, zgłoszenia do udziału w wystawie płyną obficie i należy spodziewać się, że interesująca ta wystawa wczesniej zdoła zapełnić przeznaczony dla niej lokal.

W ostatnich dniach zgłosiło się kilka poważniejszych firm krajowych, zapowiadając przesłanie swych wyrobów na wystawę. I tak zakład witrażowy krakowski pp. Ekielskiego i Tucha, zamysła interesującą i wybitną pracą ozdobić jedno z okien, oświęcimską fabryka papy dachowej Kuźnickiego, gazownia miejska, fabryka szkła taflowego Knipera i Glasera w Tarnowie, sanocka fabryka wagonów i maszyna i inne jeszcze wybitne fabryki krajowe będą na wystawie reprezentowane. Należy się spodziewać, że z inicjatywy krakowskiego Towarzystwa technicznego powstała instytucja nie tylko technikom i przemysłowcom, ale i szerszym warstwom społeczeństwa przyniesie bezpośrednią korzyść, pouczając ją o produkcji bardzo poważnej gałęzi krajowego przemysłu.

— **Z Wiednia** donoszą: P. Minister oświaty ponowił na rok 1906 i 1907 rozporządzenie z ograniczeniem przyjmowania na Politechnikę wiedeńską cudzoziemców i słuchaczy tych krajów, które mają swoje własne Politechniki. Prośby o przyjęcie będą uwzględnione w miarę miejsc wolnych.

— **Wiec katolicki** odbędzie się w czasie od 26 do 28 sierpnia b. r. w Lublinie.

— **Strejk robotników młynarskich.** Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj o godzinie 6 wieczorem zamknięto wszystkie tutejsze młyny, a robotników wydalonno. W ten sposób pozostało 3000 robotników bez pracy.

## Kronika zagraniczna.

\* **Wypadek na manewrach.** Z Ajaccio telegrafują: Wczoraj podczas manewrów zderzyły się dwa torpedowce w odległości 20 mil od Ajaccio.

\* **Miasto Wybörg**, w którym zebrał się posłowie rozwiązanej Dumy, celem naradzenia się nad środkami i sposobami walki z rządem w najbliższej przyszłości, znajduje się w Finlandji, na linii kolei petersbursko-fińskiej, w odległości niespełna trzech godzin drogi koleją od Petersburga. Wybörg, starożytna stolica Karelów, obecnie miłe, otoczone wodą miasto gubernialne, liczące nie więcej jak 35.000 mieszkańców i posiadające liczną załogę wojskową, siedziba grecko-katolickiego arcybiskupa fińskiego i jednego z trzech trybunałów sądowych kraju, leży na głęboko w ląd wciśniętą się zatoką Wybörgską i przy ujściu kanału Salma. Od stony morza osłania je szereg małowniczych wysepek. Punkt wewnętrzny, gdzie parowce zarzucają kotwice, znajduje się w pobliżu zamku.

Wybór byłych posłów Dumy padł na Wybörg właśnie z tego powodu, że z rządów nowego gubernatora Gerarda przywrócono Finlandji dawny ustrój. Według tego dawnego, a obecnie na nowo przywróconego ustawodawstwa,

nie można rozwiązać żadnego na ziemi fińskiej obradującego zebrań, ani też wzbronie uchwał, jeżeli nie są one przeciwnie obowiązującym ustawom. Jedynie tylko podczas stanu wojennego dozwala ustawa komendantowi na rozwiązanie podobnych zgromadzeń. To też w związku z tą ustawą pozostaje wiadomości, że gubernator Wybörga wezwał byłych posłów Dumy, aby jak najprędzej zakończyli obrady, gdyż może już jutro zawieszony zostanie nad Wybörgiem stan oblężenia. Podobno do gubernatora nadszedł taki rozkaz z Petersburga.

\* **Pomnik Chopina** w Paryżu. Park Monceau zyska nową ozdobę: jest nią pomnik Chopina, wykonany przez rzeźbiarza Jacques Froment-Meurice. Pomnik składa się ze wspartego bloku marmuru, którego jasny blask odbija uroczodnie od zieleni otaczających go krzewów. Na bloku znajduje się wypukło-rzeźbą, przedstawiająca mistrza siedzącego przy fortepianie; obok postaci muzy uosabiającej natchnienie muzyczne.

\* **Maszyna piekielna.** W Paryżu fabrykant niemiecki Hägeler, osiadły tam od szeregu lat, padł ofiarą tajemniczego zamachu. Gdy otwierał skrzynię, którą mu co dopiero przyniesiono z kolei, nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Hägelera w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

\* **Katastrofa kolejowa.** Koło miasta Charlotte, w stanie północna Karolina, na kolei Seaboard Air startł się onegdaj pociąg osobowy z towarowym. Zginęło 23 osób, przeważnie murzynów.

\* **Trzęsienie ziemi.** Wczoraj o godzinie 2:30 nad ranem dało się uczuć w Jenie lekkie trzęsienie ziemi.

\* **Młodociany bandyta.** Z Kopenhagi donoszą: Koło stacji Klampenborg podczas biegu pociągu wtargnął do przedziału I. klasy 16-letni chłopiec i usiłował pod groźbą rewolwera wymusić okup na ówóch podróżnych. Ci przerwali sznur alarmowy i pociąg zatrzymali. Napastnik dał pięć strzałów, poczem go ujęto. Był to syn zamożnego fabrykanta. Podczas badania go, podał, iż po zas podróży wakacyjnej strwoił posiadany ładunek i chciał w ten sposób zdobyć pieniądze.

## Wyrób kapeluszy „Panama“.

W sprawozdaniu niemieckiego konsula z Piura w Peru znajdujemy zajmujące szczegóły o wyrobie kapeluszy „Panama“.

Produkcyja tego artykułu — pisze konsul — kwitnie głównie w Kolumbji, Ecuadorze i Peru.

W Kolumbji wyrabiają gorsze gatunki, tak, że kraj ten nie wchodzi wcale w rachubę dla targu europejskiego. W Ecuadorze wyrób kapeluszy panamskich praktykuje się od dawna. Słynie stąd wiele miejsc, jak Ipijaba, Montecristo itp. Gros kapeluszy panamskich wszakże pochodzi z Guenca i Asogub. Słomę, preparat z liści palmowych, sprowadza się z wybrzeża, niewiele troszcząc się o jej sortowanie. Pierwszy warunek — taniocść, stoi temu na przeszkodzie. To też towar bywa różnorodny.

W Peru miasto Piura, połączone koleją ze wsią indyjską Catacaos słynie stąd, że produkuje najlepsze kapelusze „Panama“. — Leez i tu materiał nie znajduje się w miejscu, jeno sprowadzają go z Ecuadoru. Wybierają jednakże towar najlepszy, sortują go starannie, zwracając największą uwagę głównie na odpowiednią długość liści. Daremnie próbował rząd Ecuadoru wysokiem opodatkowaniem uniemożliwić eksport tego materiału.

Dobroci towaru i równości klimatu zawdzięczają swą sławę kapelusze z Catacaos. Wśród średnio tanych „Panama“ nie mogą dotrzymać miejsca kapelusom z Catacaos wyroby Ecuadoru.

Przodują jednak pod każdym względem wyroby z Montecristo, gdzie całe generacje doskonaliły umiejętność fabrykacji i gdzie wilgotny klimat w wysokim stopniu ułatwia pracę.

Idzie tu oczywiście o przemysł domowy, gdyż wszyscy bez wyjątku, mężczyźni, kobiety i dzieci zajmują się w wolnych chwilach plecieniem kapeluszy. Produkcyja tego artykułu zależy od aury, od tego, czy i w jakiej ilości deszcz spadł i jakie były wylewy — a więc od konjunktur rolniczych. W zły ch latach produkcyja kapeluszy jest większa, w dobrych mniejsza.

Przed kilku laty wysłano znacznie mniej, niż zwykle, kapeluszy do Stanów Zjednoczonych i do Europy. Wówczas Kuba, Ameryka środkowa i Boliwia były najlepszymi targami tego artykułu.

Co do samej słomy, używanej do wyrobu kapeluszy „Panama“, to znikąd indziej nie można dostać równie dobrej, jak z Ecuadoru. Płuczą ją najpierw Indyanie, a następnie rozbiegają stosownie do cienkości kapelusza. Przed przystąpieniem do roboty, moczy się kilkakrotnie rękę w wodzie. Słoma powinna być wilgotna, a tak samo powinno być wilgotnem powietrze, gdy idzie o plecienie cienkich kapeluszy. Wskutek tego, praca odbywać się może przeważnie tylko przed wschodem słońca — i mijają tygodnie, zanim uda się upleść jeden kapelus.

Dawniej odbywał się targ na kapelusze w niedzielę. Obecnie niezliczony zastęp pośredników umawia się z wytwórcami po za targiem. Niekiedy firmy eksportowe zatrudniają do 20 agentów w tym celu.

Każdy nowy agent, samem już pojawieniem się, wywołuje wyższą cenę; wytwórczość bowiem nie może dotrzymać kroku zapotrzebowaniu i w najlepszych nawet czasach nie przekracza 2.000 tuzinów na miesiąc.

Błędem też byłoby mniemać, że za pomocą podwyższenia cen można zwiększyć ilość kapeluszy.

Zanim kapelusze „Panama“ wyładowane zostaną na okręt, poddaje się je gruntownemu praniu, a każdy eksporter wykonuje tę czynność inną, jedną tylko znaną i jego tajemnicę stanowiącym sposobem. Po wyschnięciu, zwija się wyprane kapelusze w rulony po 10 do 15 sztuk, rulony te obszywa się płótnem i składa w pakach, które znowu otrzymują pokrowiec ze skóry cielęcej, ażeby nie nacięły wilgoci i — aby w głąb ich nie wtargnęły niepożądane ręce. Taki kapelusz bowiem rzecz lakoma.

Coż dziwnego, że wobec podobnie zawilej procedury, cena prawdziwych, la „Catacaos“, dochodzi niekiedy do 600 koron za sztukę!

## Notatki literacko-artystyczne.

**Lwowski Tygodnik Lekarski**, wychodzący pod redakcją prof. dr. A. Becka i dr. W. Sieradzkiego, podaje w odcinku najnowszego numeru (30) artykuł dr. Rafała Spiry p. t. „Lizbona i XV. międzynarodowy zjazd lekarski“.

### (W) Z nadaszanych wydawnictw:

Leopold Caro „Studia społeczne“ Kraków 1906. W ciągu siedemnastu lat pracy publicystycznej dr. Leopold Caro ogłosił wiele rozpraw, rozproszonych po różnych czasopiśmie naukowych, co utrudniało zapoznanie się z niemi szerszemu ogółowi czytelników. Autor ogłosił je obecnie, wybierając te, które omawiają tematy dotąd aktualne lub posiadają wartość trwalszą. Na duży tom wydawnictwa włożyły się następujące prace: Sprawa indemnizacyjna w Galicji i sprawa parcelacji, studium o książkach robotniczych, lichwie na wsi w Galicji w latach 1875—1891, o reformie kredytu włościańskiego, i banku włościańskim; dalej idąc: „Ułgi legalizacyjne w Sejmie krajowym“, „Lichwa i sposoby jej zwalczania“, „Dziesięć milionów na kredyt włościański“, „Milion na kasy Raiffeisena“, „Projekt reformy ustawodawstwa naftowego“, „Dodatek do funduszu religijnego“, „W sprawie przywłaszczenia sobie firmy“, „Zawodowa organizacja rolników“, „Prawa sługi“ i „Pomoc prawna“.

Spis artykułów tych wykazuje, że autor objął nimi większą część kwestyj, stojących do dnia dzisiejszego na porządku dziennym, i opracował je z wielką sumiennością i znajomością przedmiotu. Zaletą tego zbioru rozpraw p. Leopolda Caro jest także wykład przystępny i jasny, trzymany zawsze na wodzy trzeźwości sądu autora, oraz wielkie bogactwo nagromadzonych tutaj materiałów, które staną się niezawodnie cennym nabytkiem dla pracownikó w dziedzinie potrzeb i spraw krajowych.

(ch) **Krytycy na scenie.** Od pewnego czasu występuje w Tokio na scenach znaczna liczba krytyków teatralnych celem nabrania doświadczenia praktycznego w sztuce dramatycznej, aby je w następstwie spożytkować w krytykach. Ta nowość nie jest bynajmniej czemś dziwnem i osobliwym, owszem zasługuje na uwagę i w Europie.

## Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister Wyznań i Oświaty posunął do VIII. klasy rangi następujących profesorów państwowych szkół średnich; Jana Jaworskiego w gimnazjum w Bochni; Piotra Mirnyńskiego w gimnazjum w Jarosławiu; Stanisława Fałęckiego w gimnazjum w Jasle; Leona Dolnickiego i Leoncyusza Kuźmę w gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi; Juliusza Ippolda, Jana Śniezka i Adolfa Stylo w gimnazjum św. Anny w Krakowie; Dezyderyusza Ostrowskiego i Zygmunta Paulischa w gimnazjum św. Jacka w Krakowie; Włodzimierza Służewskiego i dr. Karola Opuszyńskiego w gimnazjum III. w Krakowie; dr. Jana Kreinera i Michała Boguckiego w gimnazjum IV. w Krakowie; dr. Michała Paczowskiego i Kazimierza Zimmermanna w gimnazjum akademickim we Lwowie; Bronisława Kasinowskiego w gimnazjum II. we Lwowie; Władysława Bojarskiego i Jana Jędrzejowskiego w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; ks. dr. Piotra Krypiakiewicza w gimnazjum IV. we Lwowie; ks. dr. Stefana

Juryka i dr. Włodzimierza Lewickiego w gimnazjum V. we Lwowie; Andrzeja Aliskiewicza i dr. Tadeusza Wiśniowskiego w gimnazjum VI. we Lwowie; ks. dr. Jana Trznadła i Stanisława Bielawskiego w gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; Emila Snopka w gimnazjum w Samborze; Franciszka Fryza w gimnazjum w Strzju; Tomasza Dutkiewicza w gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Józefa Trojnarę w II. szkole realnej we Lwowie; Ludwika Brylińskiego i Andrzeja Procyka w szkole realnej w Stanisławowie; ks. Jana Chmielnikowskiego w gimnazjum II. w Rzeszowie; ks. Józefa Wątorę w gimnazjum I. w Tarnowie; Marcelę Maternowskiego w gimnazjum w Wadowicach; dr. Tadeusza Grabowskiego i Wiktora Pogorzelskiego w I. szkole realnej w Krakowie.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował Karola Chomiczkiego, zastępcę nauczyciela w męskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie, nauczycielem szkoły ćwiczeń w tym zakładzie.

Rada szkolna krajowa wyraziła ks. Kazimierzowi Aktylowi, prałatowi i rzym. kat. proboszczowi w Busku, w okręgu kamionekim, uznanie za wieloletnią, wydatną działalność obywatelską na polu szkolnictwa ludowego.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Jakóba Bojki i Franciszka Obmińskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Dąbrowie.

Rada szkolna krajowa wyraziła Karolinie Beerowej, nauczycielce 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. król. Jadwigi w Kołomyi, przy sposobności przeniesienia jej w stan spoczynku, uznanie za długoletnią pracę w zawodzie nauczycielskim

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach miejskich we Lwowie: Romualda Kwiatkowskiego, dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. św. Marcina połączonej z 4-klasową pospolitą; Jana Soleckiego, dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. Konarskiego połączonej z 4-klasową pospolitą; Szezęsnego Parasiewicza, dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. Sobieskiego połączonej z 4-klasową pospolitą; Wiktora Brzezińskiego, Jana Baygera i Wilhelma Nowickiego, nauczycielami 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. św. Marcina; Józefa Kwiatkowskiego, Franciszka Stanowskiego i Wojciecha Smerekę, nauczycielami 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej im. Konarskiego; Samuela Fränkla i Michała Sicińskiego, nauczycielami 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. Sobieskiego; Rafała Okulowskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. św. Antoniego; Walentego Jarosza i Józefa Ruczaję, nauczycielami 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Konarskiego; Piotra Trojnarę, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. ks. Kordeckiego; Jana Wiśniowskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. św. Marcina; Stanisława Wiśniowskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. króla Sobieskiego; Michała Sidora, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Staszica; Helenę Papée, nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. św. Maryi Magdaleny; Zofię Uścieńską i Barbarę Senyszynową, nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Zofii; Augustę Podolkównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. św. Antoniego; Chanę Perlmutterównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. króla Sobieskiego; Maryę Świerczyńską, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Issakowicza.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Judę Präsęsa, nauczycielem religii izrael. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Samborze; Adolfa Skopowskiego, nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Czortkowie; Franciszka Bursztyna, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Ropezycach; Józefa Wojtowicza, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Skolem; Józefa Strutyńskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły im. św. Stanisława w Knihininie-kolonii; Stanisławę Stepkównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Wieprzu; Antoninę Jichównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Rybnej; Albina Capięgo, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Ottynii; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Juliana Paikowskiego w Łóweży; Jana Kaczora w Włosani; Teofila Mleczkę w Ociece; Edwarda Starzeckiego w Piaskach; Ignacego Krogulskie-

go w Nagoszynie; Eliasza Stebelskiego w Tomaszowcach-Kamiennem; Franciszka Łuszczkielkami w Przysietnicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Kamińską w Horpinie; Anielę Hnlicką w Medusze; Janinę Paikowską w Łóweży; Helenę Czopełównę w Przedzeli; Maryę Fediównę w Strutynie wyżyn; Maryę Kowalównę w Wistowej; Maryę Grzymalanę w Tylmanowej; Maryę Walacliewiczównę w Laskowej; Helenę Swirudową w Czarnej; Barbarę Mleczkówną w Ociece; Genowefę Słoninównę w Brusniku; Maryę Jaroszonę w Dojazdowie; Józefę Czechowską w Modnicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Władysławę Starzewską w Bereźnicy; Stanisława Jaroszewskiego w Uhrynowie górnym; Michała Cieczińskiego w Zabrzeżu; Helenę Blyźniakową w Małkowicach; Ludmiłę Friedlerównę w Facimiechu; Zofię Olankowską w Siechowiu; Karolinę Kiszczakowską w Jamelnej; Jana Wójcika w Trąbkach; Annę Bargerównę w Koszelowie; Józefa Trentowskiego w Narcie starym; Maryę Kulikównę w Wielkich Drogach; Annę Bittnerównę w Serdycy; Michała Boryńca w Jasieniu; Wandę Jagielską w Morawczyźnie; Antoninę Malinowską w Rabie niżnej; Sydonię Hrehorowiczównę w Wierzbolowcach; Teklę Dąbkównę w Lataczu; Annę Wróblewską w Słobódce; przeniosła: Władysławę Titzową, nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dębicy, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Ropezycach; Ferdynanda Hollitschera i Ottona Moskala, nauczycieli 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Sobieskiego we Lwowie, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły męskiej im. Sienkiewicza we Lwowie; Adama Strutyńskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej w Tarnopolu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Sokalu; Bazyłego Witera, nauczyciela kierującego i Maryę Witerową, nauczycielkę 3-klasowej szkoły w Mikłaszowie, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły żeńskiej w Korczyniu; Maryę Herasimowiczównę, nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Gwoźdźcu mieście, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Gwoźdźcu starym; Maryę Walkowską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Gwoźdźcu starym, na posadę nauczycielki do 4-klasowej szkoły w Gwoźdźcu mieście; Jana Błaszczycę, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Przyszowie kameralnym, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Chełmku; Eustachego Budzynowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Pławowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Cewkowie; Anielę Androchowiczównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Horocholinie I, na równorzędną posadę do szkoły w Horocholinie II.; Teklę Fedynównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Mraźnicy, na równorzędną posadę do szkoły w Dereżycach.

Rada szkolna krajowa ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym. kat. w 4-klasowej szkole w Trzebini, w okręgu chrzanoskim.

Rada szkolna krajowa postanowiła polecić dzieło p. t. „Na ofiarnym stosie. Powieść współczesna. Napisał Julian Nowakowski“ do bibliotek szkolnych.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 lipca b. r. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1.700.361.000 koron, (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 4.092.000 koron). Rezerwa kruszcowa 1.489.900.000 koron (więcej o 3.320.000 koron). Portfel wekslowy koron 451.845.000 (mniej o 20.959.000 koron). Lombard papierów 40.383.000 koron (mniej o 2.608.000 koron). Banknoty wolne od podatków 186.961.000 koron, (więcej o koron 43.413.000).

## OSTATNIA POCZTA.

Węg. minister handlu Kosuth wniósł wczoraj w Sejmie projekt koncesji na kolej elektryczną z Preszburga do granicy austriackiej, zawiadamiając zarazem, że w Wiedniu udzielono już koncesji na kolej elektryczną z Wiednia do granicy węgierskiej, tak, że utworzy się połączenie elektryczne pomiędzy Wiedniem a Preszburgiem, co zwłaszcza dla handlowego rozwoju m. Preszburga będzie bardzo korzystne.

Międzyparlamentarna konferencja pokojowa uchwaliła wczoraj wezwać swoich delegatów, ażeby każdy z nich w parlamencie do którego należy, wpływał na ograniczenie wydatków wojskowych. Wyrażono też życzenie, ażeby na naj-

bliższej konferencji pokojowej w Hadze uregulowano sprawę kontrabandy wojennej w ten sposób, iżby strony, prowadzące wojnę, szanowały własność prywatną.

Z Paryża donoszą: Fallières przyjął wczoraj Dreyfusa na audyencji w pałacu Elizejskim. Dreyfusa przedstawił prezydentowi Józef Reinach.

W angielskiej Izbie gmin wystosował deput. Turnour zapytanie do rządu, czy zechce ofiarować rządowi rosyjskiemu swe dobre usługi do utworzenia nowej Dumy. Prezydent ministrów Campbell Bannermann odpowiedział, że nie wierzy iżby Turnour faktycznie żądał odpowiedzi na to pytanie, mowca może dać jednak odpowiedź przeczącą bez żadnych wyjaśnień. Gdy Turnour ponownie zwrócił się do ław ministerjalnych z zapytaniem, czy Campbell Bannermann w znanej mowie na konferencji pokojowej wygłosił swe prywatne zdanie, czy opinię rządu, przerwał deputowanemu przewodniczący Izby, oświadczając, że podobne zapytanie musi być pierwaj zapowiedziane.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 lipca. (Tel. prywatny.) Sekcja ekonomiczna Rady miejskiej obradowała nad pismem senatu akademickiego krakowskiego Uniwersytetu o odstąpieniu placu Aryńskiego na cele kliniki chorób nerwowych i umysłowych. Sekcja uchwaliła odpowiedzieć, że gmina nie jest w możności odstąpić tego placu ze względu na potrzeby jej i znaczenie tego placu dla rozwoju ekonomicznego miasta w przyszłości, ale zaznaczyła, że uznaje doniosłość podobnego instytutu jak klinika psychiatryczna dla samego miasta i Uniwersytetu, będzie więc skłonna poprzeć usiłowania senatu i przyjdzie mu z pomocą przy zakupnie gruntu pod tę poważną instytucję.

Wiedeń, 26 lipca. Przybył tu P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki.

Wiedeń, 26 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w ruskim gimnazjum w Przemyślu. Wasyla Chirovskiego, głównym nauczycielem w seminarjum nauczycielskim w Tarnopolu.

Paryż, 26 lipca. Dzienniki notują pogłoskę o zajęciu w kasynie wojskowem przy sposobności bankietu na cześć nowo-mianowanych kawalerów legii honorowej, między którymi był także Dreyfus. Pewien major artylerii miał obrazić a nawet obić Dreyfusa. Za to skazano majora na ścisły areszt.

## Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. prywatny.) Petersburski korespondent *Kuryera Warszawskiego* pisał pod datą 24 bm.: Wczorajem odbędzie się ostatnie posiedzenie Koła polskiego. Posłowie polscy jeszcze raz zbiorą się w Warszawie, poczem ogłoszą sprawozdanie z działalności Koła i polityczną deklarację do narodu polskiego.

Częstochowa, 26 lipca. (Tel. prywatny.) Wczoraj w samo południe nieznanymi sprawcy zastrzelili oficera dragonów Poźniaka, jadącego konno ulicą.

Lublin, 26 lipca. (Tel. prywatny.) W tutejszej gazowni wybuchł onegdaj strejk. Miasto tonie w ciemnościach, restauracje i sklepy oświetlone świecami, a publiczność chodzi z latarkami.

Kijów, 26 lipca. (Tel. prywatny.) Spłonęła fabryka braci Kogenow, w której pracowało 700 robotników.

Petersburg, 26 lipca. Z powodu trwałego spokoju i porządku odwołano straż wojskową, którą ustawiono przed zagranicznymi poselstwami.

Petersburg, 26 lipca. (Doniesienie *Pet. Agencyi*.) Na giełdach w Petersburgu i Moskwie panował wczoraj ruch bardzo ożywiony. Kurs wszystkich papierów rosyjskich poszedł w górę, popyt był większy, aniżeli podaż. Świat finansowy jest przekonania, że *haussa* ta potrwa nadal. Państwową rentę rosyjską notowano po zamknięciu giełdy o 1 pr. wyżej.

Moskwa, 26 lipca. Przedsięwzięte tu aresztowania okazały się następstwem zabrania dokumentów przy zamknięciu socjalistycznego pisma *Mysl* w Petersburgu i podczas wizyty w domu jego redaktora, posła do Dumy, Sołomki. Władze są przekonania, że wybuchy rewolucyjne na dłuższy czas są obecnie uniemożliwione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po poł. Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Wspaniali i niezrównani w właściwym im ognistym rozpędzie, Rough Riders są wykutem XX. wieku. Ci nieustraszeni jeźdźcy, biorący udział w wystawie „Wild-West” Buffalo Bill'a, to weterani ostatniej organizacji wojskowej Stanów Zjednoczonych. Niosąc pomoc patriotom na wyspie Kuby, zyskali w całym świecie sławę w wojnie amerykańsko-hispańskiej, zdobywszy śmiałością i odwagą górę San Juan na Kubie. Po wypowiedzeniu wojny Hiszpanii przez rząd Stanów Zjednoczonych, której celem była wolność wyspy Kuba, dzisiejszy prezydent Teodor Roosevelt piastował godność sekretarza państwa. Przejęty duchem wolności, charakterystycznym dla ludów rasy białej, zebrał szybko oddział Cowboysów, podjeżdżaczy i młodych, niezem nieustraszonych ludzi, do których przyłączyli się atletyczni poborowi ze wszystkich stanów amerykań-

skiego społeczeństwa. To było zawiązkiem pierwszej ochotniczej konnicy Stanów Zjednoczonych. Naród amerykański musi jednak nadać każdemu z oddziałów przydomek. I tak ktoś nazwał oddział pułkownika Roosevelta „Rough Riders” (Nieustraszeni Jeźdźcy). Imię to zaś rozpowszechnił pułkownik Cody przez swoje przedstawienia „Wild-Westu” a charakterystyczne ono najlepiej skłóczył typ tych śmiałych, silnych i zręcznych jeźdźców, zgromadzonych na arenie „Wild-Westu” z całego świata. Prasa i publiczność prędko przyjęły tę nazwę, a następnie i w urzędowych doniesieniach rządu nazwę tę spotykamy. W jednym ze swoich dzieł pisze prezydent Roosevelt: „Nie wiedzieć z jakiego powodu nazwano nas „Rough-Riders”. Broniliśmy się przed tem imieniem, ale to nie pomogło, i kiedy generałowie brygad i dywizji w urzędowych raportach o nas, jako „Rough-Riders” donosili, przyjęliśmy ten tytuł. „Rough-Riders”, występujący na widowiskach „Wild-Westu”, są to wybrańcy z szeregow sławnego oddziału prezydenta Roosevelta. Wszyscy oni walczyli pod Siboney i pod Santjago i wdarli się na ostre stoki góry San Juan, czem spowodowali ostateczny pogrom wojsk hiszpańskich na wyspie Kuba.

Podziękowanie.

Dnia 10 lipca b. r. rzeka Łęg w powiecie tarnobrzelskim, wystąpił w sposób straszny ulew. Nagle z brzozy, przerwała wały ochronne pod Kofową Wolą tudzież wał kolejowy w Zaleszance i rozlała się po polach okolicznych, a płynąc z ogromną szybkością, zagrażała wylewem całej okolicy i zniszczeniem wszystkich ziem pól i łąk na długie lata. Przez kilka godzin woda spłyła się o stary wał Łęgowy, a mieszkańcy zagrożonych wsi z całym wysiłkiem starali się wał ten bardzo wzdłuż utrzymać. Ale już o godzinie 2 po południu okazało się, że wszelkie wysiłki utrzymania starego wału Łęgowego z powodu ogromnego napływu wody są daremne i już zaczęła woda wał ten przerywać, gdy wtem nadjechał JWPan hrabia Starosta tarnobrzelski wraz z p. inżynierem Heinem i natychmiast po rozpoznaniu groźnej sytuacji rozkazał nowy wał Łęgowy w dwóch miejscach przepaść, przez co stworzył wpływ wody do koryta Łęgowego z powrotem, czuwając nawet w noc tak długo, dopóki nie minęło niebezpieczeństwo.

My mieszkańcy wsi zagrożonych, wdając, od jakiej błękitnej krewki ten JWPan hrabia Zygmunt Laso kiego, s-arosty tutejszego nas ochronił a nie mogąc Mu się w inny sposób odwdziżyć, składamy Mu tą drogą nasze najserdeczniejsze staropolskie: Bóg zapłać! Oby Wszemohący czyn ten Mu wynagrodzić raczył.

Mieszkańcy wsi: Wrzawy, Gorzyce, Motycz, poduchówce, Motycze szlacheckie, Zaleszany, Skowierzyn w powiecie tarnobrzelskim.

Za 2 zlr.

przerabia stare materace (3 poduski) zupełnie jak nowe. Drelichy za ok. 50 zł. za metr. — Nowe materace wiosenne obłożone watą dra Bischofa przedw. molon od 15 zł. materace z trawy morskiej od 6,50, obłożone watą dra Bischofa od 10 zł. Koldry od 3,50 zł. w łazience — północ najtaniej spoyalna pracownia koider i materaców

Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5.

Przyjechali do Lwowa.

- Dnia 26 lipca 1906. Hotel George'a. PP. Hr. A. Starzeńki z Dąbrowki, S. Bornemiszca z Wiednia, H. Drzewiecki z Warszawy, J. Trzcieniecki z Urytniej. Hotel Imperial. PP. T. hr. Dzieduszycki z Niesucho-wa, S. Skarszewski z Żukowa, J. Ziemiński z Delastowie. Hotel Europejski. P. W. Rose z Rosyji. Hotel Victoria. P. A. Wozelk z Hnatówki.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płaca' and 'žadaja' for various financial instruments like banknotes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płaca' and 'žadaja' for various financial instruments like banknotes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płaca' and 'žadaja' for various financial instruments like banknotes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płaca' and 'žadaja' for various financial instruments like banknotes, bonds, and interest rates.

Table titled 'Kurs giełdy wiedeńskiej' showing exchange rates for various currencies and commodities.

Table titled 'F. Inne publiczne pożyczki' listing various public loans and their terms.

Table titled 'J. Losy (za sztukę)' listing lottery results and ticket prices.

Table titled 'O. WALUTY' listing exchange rates for various international currencies.

WZGLĘDNY URZĘDOWY.

Licytacje. L. cz. E. 985/6 (4) (5837 1-3) Na żądanie Jana Kuligi odbędzie się dnia 31 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja realności lwh. 1323 i połowy realności hwl. 1324 ks. gr. Brzo-zów wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego na pg. 663/2. Nieruchomości, wystawione na licyta-cyę, są ocenione na 3427 kor. Najniższa cena wynosi 1837 koron 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przy-jdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które się przy-jmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg kata-stralny, protokoły ocenienia i t. d.) można przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-dzie tutejszym w biurze Nr. 16. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzozów, dnia 9 lipca 1906. L. cz. E. III. 575/6 (11) (5854 1-3) Dnia 14 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacja realności położonej pod lk. 211 1/2, we Lwowie objętej wyk. hipotecznym l. 156/III. ul. Zamarstynowska l. 24 i ul. Tatarska l. 2 wraz z przynależnościami. Wartość nieruchomości z przynależno-ściami wystawionej na licytację bez potrą-czenia długów hipotecznych podana jest przez współwłaścicieli bez sądowego ocenienia na sumę 30.000 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 30.000 kor. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziale III. Takie p... obec których niniej-

sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Wszystkie te realności obciążające dłu-gi i ciężary hipoteczne winien będzie na-bywca przyjąć bez potrącenia ich z ceny kupna a prawa wierzycieli hipotecznych co stają przez te licytacje zupełnie nienaru-szone. C. k. Sąd powiatowy Sek. I. Oddział III Lwów, dnia 10 lipca 1906. L. cz. E. 975/6 (5), E. 976/6 (4) (5838 1-3) Na żądanie Menaschego Zwicka z Brzo-wo odbędzie się d. 31 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienio-nym, w biurze Nr. 17 licytacja a) realności whl. 1257, 1282 i b) realności whl. 1283 ks. gr. Brzozów wraz z przynależnościami. Nieruchomości te wystawione na licy-tację są ocenione ad a) na 2335 kor., ad b) na 1825 koron. Najniższa cena wynosi ad a) 1381 ko-ron 68 hal., ad b) 1025 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-nienia itd.) może każdy, mający chęć kupie-nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16. Takie prawa, wobec których niniejsza li-cytacja byłaby niedopuszczalną należy zgło-sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzozów, dnia 7 lipca 1906. L. cz. E. 2088/5 (7) (5842) Na żądanie Józefa Gelbera, właściciela dóbr z Czerelechowa, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II, licytacja realności whl. 61 gminy Cze-relechów. Nieruchomość ta wystawiona na licyta-cyę, jest oceniona na 736 kor. 49 hal.

Najniższa cena wynosi 490 koron, 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Chodorów, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. E. 189/6 (7) (5819 3-3)

Na żądanie Pawła Kacedana, rolnika w Czerteżu, odbędzie się dnia 30 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, w Żurawnie licytacja posiadłości grunтовой, objętej whl. 5 ks. gr. gm. Tarnawka wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, budynku gospodarczego, studni, zasiewów i drzewostanu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 7500 koron, przynależności zaś na 2350 kor.

Najniższa cena wynosi 6566 koron 67 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Żurawno, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. E. 227/5 (10) (5851)

Dnia 16 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacja realności whl. 60 gm. Tłuste wies objętej.

Najniższa cena wynosi 3000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Prawa wierzycielskie hipoteczne nie zostaną w niczem naruszone lub zmienione z powodu tej sprzedaży.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Tłuste, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. E. 876/6 (4) (5850)

Na żądanie Ryfki Erteł w Turce odbędzie się dnia 5 września 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja połowy realności whl. 278 i całej realności whl. 1357 ks. gr. Ilnik.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 690 kor.

Najniższa cena wynosi 460 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Turka, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. E. 574/6 (4) (5852)

Na żądanie Reginy Korneichowej odbędzie się dnia 21 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja 1. realności lwh. 163 ks. gr. gm. kat. Przedmieście sędziszowskie, 2 2/4 części realności lwh. 78 ks. gr. gm. Kawenczyn, 3. 2/4 części realności lwh. 152 ks. gr. gm. Przedmieście sędziszowskie wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i stajni.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione na a) realność lwh. 163 na kwotę 1789 kor. 50 hal., b) 2/4 części realności lwh. 152 na kwotę 179 kor. 81 hal., c) 2/4 części realności lwh. 78 na kwotę 164 kor. 50 hal.

Realności te zostaną razem sprzedane. Najniższa cena wynosi 1422 kor., 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Ropczyce, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. E. 3114/6 (5845)

W skutek uchwały z dnia 28 czerwca 1906 liczba cz. E. 3114/6 sprzedane będą dnia 6 sierpnia 1906 o g 9 przed południem w Kuluszu w rynku w sklepach zobowiązanych w drodze publicznej licytacji: sprzęty domowe i rozmaite towary bławatne, jak chustki, perkalce, barchany i t. d.

Przedmioty te można oglądać dnia 3 sierpnia 1906 między godziną 8 a 11 przed południem w przechowaniu zobowiązanych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Kulusz, dnia 23 lipca 1906.

L. cz. E. 1779/6 (5844)

Na żądanie Skarbu Państwa, zastępowanego przez c. k. Prokuratorę Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 27 sierpnia 1906 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. w Kuluszu licytacja realności lwh. 15 ks. gr. gm. Rypianka Szajki Bickla w połowie, zaś Isaaka Diamantsteina i Chaji Bickla po 1/4 części własnej realności whl. 224 tej samej księgi Ryfki Bickel własnej, realności whl. 225 tej samej gm. Dawida Bickla i Sary Ryfki Bickel po połowie własnej, a wreszcie realności whl. 195 tej samej gm. Nykoły Dzuondry, Wasyla Dzuondry i Iwana Dzuondry po 1/3 części własnej.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione, a to whl. 15 na kwotę 3200 koron, whl. 224 na sumę 900 koron whl. 225 na sumę 500 koron, a wreszcie whl. 195 na sumę 220 k., przynależności zaś na sumę 840 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 15 z przynależnościami na sumę 2693 koron 34 hal., co do whl. 224 sumę 600 koron, co do whl. 225 sumę 333 koron 34 hal., zaś co do whl. 195 sumę 146 koron 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie

licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kulusz, dnia 28 czerwca 1906.

L. 16.106/06. (58:0 1-2)

### Wyciąg z obwieszczenia.

Składownia tytoniu w Maryampolu połączona z lwowską kolekturą loteryjną Nr. 283, tudzież z drobną sprzedażą tytoniu, znaczek wartościowych należytościowych, i tak stempł, weksli i listów przewozowych kolejowych, będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyj.

Składownia ta wraz z kolekturą loteryjną może być umieszczoną w dotychczasowym lokalu, lub w domach: 9, 10, 18, 56 i w innych sąsiednich, położonych w śródmieściu, a do tego celu się nadających.

Składownia tytoniu przydzieloną jest z poborem materiału tytoniowego do c. k. magazynu sprzedaży tytoniu w Stanisławowie, zaś z poborem materiału stempłowego do c. k. Urzędu podatkowego w Haliczu, a koszt przewozu tych materiałów winien składownik ponosić z własnych funduszy.

W czasie od 1 kwietnia 1905 do 31 marca 1906 pobrała składownia materiału tytoniowego za 33.441 kor. 22 hal., zaś materiału stempłowego za 1652 kor. 30 hal.

Zysk składownika od drobnej sprzedaży tytoniu w tym czasie wynosił 719 kor. 02 hal., dalej 1% prowizji od pobranego materiału tytoniowego do składowni 334 kor. 41 hal. i wreszcie 1 1/2% prowizji od sprzedaży materiału stempłowego 24 kor. 73 hal.

Od sprzedaży tego ostatniego materiału przynajmniej nadal 1 1/2% prowizję, zaś za przyjmowanie stawek loteryjnych w lwowskiej kolekturze loteryjnej Nr. 283, połączonej ze składownią, zapewnią się stałą prowizję w wysokości 5 (pięć) %.

Stawki na tę loteryję wynosiły w czasie od 1 lipca 1903 do 30 czerwca 1904 1514 kor. 05 hal., a uzyskana prowizja 75 koron 70 hal.

Odłączenie kolektury tej od składowni nie jest dopuszczalne.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk, który można bezpłatnie nabyć w Dyrekcjach okręgów skarbowych i w nadzorach straży skarbowej.

Do oferty należy dołączyć kwit kasowy na wadyum licytacyjne w kwocie 170 kor., mające się złożyć w c. k. Urzędzie podatkowym w Stanisławowie lub Haliczu gotówką, lub w papierach wartościowych, dających pupilarne bezpieczeństwo.

Do tej oferty należy dalej dołączyć metrykę urodzenia, certyfikat przynależności, świadectwo moralności i stanu majątkowego; te 2 ostatnie wystawione przez odnośną władzę polityczną nie dawniej, jak przed dwoma miesiącami, wreszcie szkic lokalu, w którym oferent zamierza urządzać składownię i kolekturę.

Składownik obowiązany będzie do 30 dni po zatwierdzeniu oferty, objąć interes komisowy i złożyć kaucję loteryjną w kwocie 400 koron w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie i to w ciągu 4 tygodni po otrzymaniu odnośnego zawiązania ze strony rzeczonożnego urzędu.

Oferta ma być wniesiona na przepisany druk, w opieczętowanej kopercie najdalej do 25 sierpnia 1906, do godziny 12-tej w południe, na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 16 lipca 1906.

L. cz. E. 1255/6 (4) (5839)

Dnia 5 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9, licytacja realności w Brodach wyk. hip. 89.

Realność tę (parc. bud., sklep z przynależnościami) oceniono na 540 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 270 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brody, dnia 10 lipca 1906.

## Konkurs.

L. 1163. (5821 2-3)

### Ogłoszenie konkursu.

W kancelarii c. k. Uniwersytetu lwowskiego jest do obsadzenia posada drugiego kancelisty z poborami XI. klasy rangi.

Do obowiązków kancelisty należą przede wszystkim prace zwykłe urzędów pomocniczych, oprócz tego zaś także inne prace kancelaryjne, które przekażą mu przełożeni. Powinien on przytem dostatecznie znać rachunkowość i przepisy o urzędowaniu uniwersyteckim, tudzież być uzdolnionym do mniejszych prac koncepcyjnych.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swe podania do c. k. Senatu akademickiego we Lwowie, a to: jeżeli znajdują się już w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej i przedłożyły w tych podaniach potrzebne dowody co do swego wieku i stanu, dotychczasowego zajęcia i uzdatnienia, tudzież dowody ukończonych studiów gimnazjalnych i zupełnej znajomości tak języków krajowych jak i języka niemieckiego.

Kandydatów ze stanu wojskowego oddała się do postanowienia ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1873 Nr. 98 Dz. u. p.

Podania mają być wniesione najpóźniej do dnia 30 września 1906.

Gluziński

rektor c. k. Uniwersytetu.

Lwów, dnia 22 lipca 1906.

LW. 56.960. (5812 2-3)

### Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady asystenta komasacyjnego w XI klasie rangi z płacą roczną 1600 koron, dodatkiem aktywalnym 480 koron i prawem do 2 czteroletnich dodatków po 200 koron rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, stabilizacja zaś nastąpi po upływie roku adwocackiej służby i systemizowaniu przez Wys. Sejm tej posady.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i świadectwa kwalifikacji (Wydziału inżynierów w c. k. Szkole politechnicznej, ukończonego kursu melioracyjnego w c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu, a ewentualnie egzaminu państwowego na kursie geodetów c. k. Szkoły politechnicznej) wnoszą należy do Wydziału krajowego najdalej do 15 sierpnia 1906.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.

Piotrowski.

L. 6236/06. (5825 1-3)

### K o n k u r s.

Z dniem 1 października 1906 jest do obsadzenia posada lekarza Wspólnej Krzeszowieckiej Kasy Brackiej dla członków tejże kasy, zajętych przy kopalni węgla kamiennego dr. Arnolda Porada Rapoporta w Brzeszczach pow. Białą.

Kopalnia ta, znajdująca się obecnie w stadium przygotowawczym, zatrudnia około 200 robotników, a oddaloną jest 11 km. od Dzieńca, 24 km. od Białej, 9 km. od Oświęcimea, zaś od stacji kolejowej Jawiszowice 3 km.

Kandydatów (doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się do wniesienia swych ofert z równoczesnym przedłożeniem:

a) metryki,

b) życiorysu,

c) świadectw odbytych studiów teoretycznych i praktyki, po dzień 30 sierpnia 1906, przyczem zaznacza się, że ambulatorium znajduje się w miejscu, szpital powszechny w Białej i że z postępem robót kopalnianych będzie wzrastać również liczba robotników.

Podania należy wnosić do c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 13, przyczem należy podać, w którym czasie może nastąpić objęcie posady.

C. k. Urząd górniczy okręgowy w Krakowie.  
Kraków, dnia 20 lipca 1906.

C. k. Urzędnik górniczy okręgowy:

w. r. Harajewicz.

# ROZPISANIE KONKURSU

na posadę, o którą wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 (l. 60 Dz. p. p.) na podstawie certyfikatu ubiegać się mogą.

Z początkiem drugiego półrocza 1906 r. ma być obsadzona następująca posada:

Oznaczenie posady obsadzić się mającej	Władza, przy której są wolne posady	Do posady przynależne pobory służbowe tytułem			Wymagane wiadomości i bliższe warunki osiągnięcia posady	Uzyskanie tej posady zależnem jest od		Podanie wniesić należy do	Podanie wniesić należy w terminie
		płacy	dotatku na pomieszkowanie	dalszych dotatków		przebiecia praktyki	złożenie egzaminu z przedmiotów		
1 posada telegrafmistrza (podurzędnik)	C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie.	1100 koron.	Do stajki płacy przynależy dodatek na mieszkanie.	Uniform służbowy i rzeżałt na koszta podróży, względnie dyety przy wyjazdach służbowych.	Świadectwo fachowego wykształcenia. Oprócz języka niemieckiego w słowie i piśmie, nado znajomość języka polskiego lub ruskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.	Jednoroczna praktyka próbna.	<ol style="list-style-type: none"> <li>1) Wstępne pojęcia w rysowaniu.</li> <li>2) Biegłość w odbieraniu i nadawaniu depeesz.</li> <li>3) Znajomość czynności poszczególnych aparatów telegraficznych, telefonicznych i elektryczno-sygnałowych urządzeń i ich połączeń ze sobą.</li> <li>4) Biegłość w składaniu i rozłożeniu wszystkich aparatów telegraficznych, telefonicznych i sygnałowych, używanych przy c. k. austr. kol. państwowych i zdolność rozpoznawania i usuwania usterek, zdarzających się przy tych aparatach i ich połączeniach.</li> <li>5) Wszystkie części instrukcyi dla służby telegraficznej.</li> <li>6) Ogólne pojęcia o budowie przewodów telegraficznych.</li> <li>7) Przepisy porządku ruchu, o ile dotyczą takowe policyi kolejowej.</li> <li>8) Przepisy sygnalizacyi.</li> <li>9) Znajomość służbowych czynności i obowiązków strażników odnośnie do aparatów dzwinkowych.</li> <li>10) Instrukcyja o kursowaniu wózków kolejowych i dresyn.</li> <li>11) Przepisy bezpieczeństwa służby kolejowej.</li> <li>12) Instrukcyja o regietransportach.</li> </ol>	C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie.	4 tygodnie, licząc od 26 lipca 1906 r.

UWAGA: Czas służby wojskowej doliczy się do czasu służby kolejowej tylko przy bezpośrednim przejściu za dopłatą statutowych wkładek do funduszu pensyjnego. Do podań konkursowych należy dołączyć certyfikat wojskowy oraz świadectwo lekarskie stwierdzające zupełną czerstwość.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 23 lipca 1906.

## K. k. Staatsbahndirektion Stanislau.

ad Zl. 44.786/I.

(5826)

# Konkurs-Ausschreibung

an Posten, für welchen ausgediente Unteroffiziere im Sinne des Gesetzes vom 19 April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des gesetzlichen Zertifikaten anspruchsberechtigt sind.

Anfangs des II. Halbjahres 1906 gelangt nachstehende Dienststelle zur Besetzung:

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Benennung der Behörde, bei welcher die Stelle besetzt wird	Mit dieser Dienststelle verbundene Bezüge an			Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Für den betreffenden Dienstposten ist erforderlich		Behörde an welche die Kompetenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin, von welchem Zeitpunkte angerechnet
		Gehalt	Quartiergeld	Emolumente		Durchmachung einer Probepraxis	Die Ablegung einer Prüfung aus nachstehenden Gegenständen		
1. Telegrafmeisterposten (Unterbeamte).	K. k. Staatsbahndirektion in Stanislau.	1100 Kronen.	Systemisiertes Quartiergeld.	Uniform in natura und Reiseauschale bzw. Diäten anlässlich der Dienstreisen.	Nachweis der fachlichen Ausbildung. Ausser der deutschen Sprache in Wort und Schrift auch Kenntniss der polnischen bzw. ruthenischen Sprache, Alter unter 45 Jahre, gesunde Körperbeschaffenheit, Nachweis über bisher geleistete öffentliche Dienstz., ehrenhaftes Vorlass.	Einjährige Probepraxis im Telegraphenmeisterdienste.	<ol style="list-style-type: none"> <li>1) Vorbegriffe im Zeichnen.</li> <li>2) Fertigkeit am Aufnehmen und Geben von Depeschen.</li> <li>3) Verständniss der Tätigkeit der einzelnen Apparate der Telegraphen, Fernsprech- und elektrischen Signaleinrichtungen und ihrer Verbindung untereinander.</li> <li>4) Fertigkeit im Zusammensetzen und Zerlegen aller bei den österr. Staatsbahnen in Verwendung stehenden elektrischen Telegraphen, Fernsprech- und Signalapparate und die Fähigkeit, die an diesen Apparaten und deren Verbindungen vorkommenden Fehler zu erkennen und zu beheben.</li> <li>5) Sämtliche Teile der Instruktion für den Telegraphendienst.</li> <li>6) Allgemeine Begriffe von Telegraphenleitungsbau.</li> <li>7) Die auf die Handhabung der Bahn-polizei-Vorschriften bezüglichen Bestimmungen der Eisenbahn-Betriebsordnung.</li> <li>8) Signalordnung u. Signalisierungsvorschrift.</li> <li>9) Kenntniss der dienstlichen Verrichtungen und Obliegenheiten der Wächter in Ansehung der Glockenapparate.</li> <li>10) Instruktion über den Verkehr von Bahnwagen und Drainsinen.</li> <li>11) Sicherheits-Vorschriften für das Bahnpersonale.</li> <li>12) Instruktion über Regietransporte.</li> </ol>	K. k. Staatsbahndirektion in Stanislau.	4 Wochen vom 26 Juli 1906 an gerechnet.

ANMERKUNG: Die im Militärdienste zugebrachte Dienstzeit wird in Eisenbahndienstzeit bei unmittelbaren Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Pensionsfond für die seinerzeitige Pensionsbemessung angerechnet.

Die Kompetenzgesuche müssen mit dem gesetzlichen Zertifikate und einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene Rüstigkeit belegt sein.

K. k. Staatsbahndirection Stanislau.

Stanislau am 23 Juli 1906.

## Amortyzacye.

G. Z. P. V. 86 (1) (5570 3-3)  
K. k. Kreisgericht in Rzeszów Abteilung V. wird bekannt gemacht:

Es sei über Ansuchen des Valentin Szwego, Gendarmerie-Postenführer in Visegrad (Bosnien) als Ehegatten der Sofie Świca in die Einleitung des Amortisationsverfahrens hinsichtlich des Rzeszower-Spaarkassabuches Nr. 26.565 auf Namen der Sofie Świca ausgestellten und auf Summe 1007 Kronen 50 Heller lautenden gewilliget und werden die unbekanntem Inhaber dieser Urkunde edictaliter aufgefordert, dieselbe innerhalb der Frist von 1 Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen anher vorzulegen, widrigenfalls nach fruchtlosem Ablaufe dieser Frist mit der Schöpfung des Amortisationserkenntnisses vorgegangen werden würde, — benanntes Spaarkassabuch für richtig zu halten und Aussteller nicht mehr Rede und Antwort zu geben verbunden wäre.  
Rzeszów, am 21 Juni 1906.

wiczów wydalila się około roku 1834 z miejsc zamieszkania Tarnowicy polnej do Hryniewicz, gdzie prawdopodobnie umarła, gdyż od lat przeszło 40 wszelka wieść o niej zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 l. 2 ust. e., przeto wdraża się na prośbę Antoniego Sobolewskiego postępowanie, celem uznania za zmarłą — zaginioną.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Teodorowi Pale, c. k. notaryuszowi w Bohorodeczanach wiadomości o powyżej wymienionej.

Johannę lub Annę Halkiewicz wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 5 czerwca 1906.

G. Z. Nc. XI. 422/6 (2). (5758 2-3)  
Auf Ansuchen des H. Ludwik Gawlicki in Krakau wird das Verfahren zur Amortisirung des nachstehenden dem Gesuch-

steller angeblich in Verlust gerathenen Depotscheines der Spar- und Vorschuss-Vereines Nordbahnbund Nr. 0124 a ddo Wien 19 Juni 1895 über eine Versicherungs-Polizze der allgemeinen Wechselseitigen Capitalien und Renten Versicherungs-Gesellschaft „Austria“ Nr. 12229 ddo Wien 11 Juni 1895 über 500 fl. öw. eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depotscheines wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machen, widrigen das obgenannte Depotschein für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirks-Gericht

Abtheilung II.

Krakau, am 21 Mai 1906.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 108,6 (1). (5847)  
Przeciw nieobjętej masie spadkowej bł. d. Blümy z Grünów Braunowej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenuku przez Markusa i Sarę Hechtów w Szczawnicy wyżej pozw o zniesienie współwłasności realności lwh. 223 gmina Szczawnica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 sierpnia 1906 o go-

dzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie, sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się pana dr. Szymona Przybyłę, adw. w Krościenuku nad Dunajem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonyj sprawie i jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pe-nomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Krościenuko, dnia 16 lipca 1906.

L. cz. Cg. I. 178/6 (3) (582)  
Przeciw nieobecnemu Janowi Łukas-kowi, przedtem w Królówce, wniosła Katarzyna Kozowa przez adw. dr. Pisiewicza Krakowie skargę o własność realności.

Pierwsza audyencya odbędzie się 28 sierpnia 1906 godzina 9 rano, sala 38. Ustanowiony dla strzeżenia praw p-zwanego kuratorem Tomasz Szczęśny w Królówce, będzie go zastępował dopokąd w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie stanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.  
Kraków, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. Prez. 1107 18/6. (5828)  
 Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na IV. kadencję, rozpoczynającą się dnia 10 września 1906 o godzinie 9 rano — c. k. Wiceprezydenta sądu krajowego dr. Dyonizego Pogorzelskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego wyższego: Dr. Józefa Kaisera, Stanisława Gułkowskiego i Wilhelma Ursla, oraz radców sądu krajowego, Alojzego Traunfellaera, dr. Wilhelma Grodyńskiego, Adolfa Raczynskiego, Ferdynanda Ferensa Karola Kulikowskiego i dr. Stanisława Trzaskowskiego.

Prezydium c. k. Sądu kraj. karn.  
 Kraków, dnia 20 lipca 1906.

L. cz. C. II. 251/6 (1) (5846)  
 Przeciw Janowi Sołtysowi, rolnikowi w Woli rusinowskiej i spółn., z których miejsce pobytu Jana Sołtysa jest nieznane, wniosł Karol Głowacki, właściciel realności w Woli rusinowskiej pozew o uznanie dokumentu zdolnego do intabulacji.  
 Rozprawa odbędzie się dnia 28 sierpnia 1906 godzina 10 przed południem w tut. sadzie Nr. biura 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Jana Sołtysa i dla nieobjętej masy spadkowej ś. p. Małgorzaty Sołtys kuratorem pan adw. dr. Seeliger z Kolbuszowej będzie ich zastępował dopokąd się w sadzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
 Kolbuszowa, dnia 11 lipca 1906.

### Kuratele.

L. cz. P. 23/6 (11) (5740 3-3)  
 Wasyl Przychodny z Wolicy uznany został umyślowo chorym a kuratorem jego Jasko Kowalik z Wolicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
 Podhajce, dnia 12 kwietnia 1906.

### Spadki.

L. cz. A. 7/6 (4) (5774 3-3)  
 C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach Oddział III. podaje do wiadomości, iż dnia 8 grudnia 1905 zmarł w Dunajowie Iwan Michaniów bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkuruje między innymi Katarzyna Michaniów.  
 Sąd, nie znając pobytu Katarzyny Michaniów, wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w sadzie i wniosła deklarację do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi i z kuratorem Oleksą Michaniów dla niej ustanowionym.

Przemyślany, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. A. 506/4 (12) (5653 3-3)  
 C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 1 grudnia 1899 w Poturzycy zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Peretz Samet.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ciwji Samet nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tut. sadzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym z kuratorem adwokatem adw. dr. Wolframem w Sokalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
 Sokal, dnia 28 października 1905.

L. cz. A. 575/5. (5777 3-3)  
 C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Katarzynę Fedoreczak, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Stefanie Orszulak, zmarłym w Psarach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem drem Katemem.

Rohatyn, dnia 19 maja 1906.

### Firmy.

L. cz. Firm. 542/6 Stow. IV. 244. (5756)  
 Obwieszczenie.  
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 3 lipca 1906 r. wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Towarzystwo kredytowe w Sieniawie, Stow. zarej. z ograniczoną poręką“, odbyte 27 kwietnia 1906, uchwaliło zmianę §. 27 statutu w tym kierunku, że z ustępu drugiego wypuszczono słowa: „z wyjątkiem członków dyrekcji“.

Przemysł, dnia 13 lipca 1906.

L. cz. Firm. 519/6 Stow. V. 17. (5754)

Obwieszczenie.  
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że dnia 3 lipca 1906 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę:

„Towarzystwo zaliczkowe przemysłowców i rolników w Radymnie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, zawiązane na podstawie statutu z daty Radymno 4 kwietnia 1906.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrektorami wybrano: 1. Marcina Popkiewicza, właściciela realności w Radymnie; 2. Michała Gruszkę, właściciela realności w Skołoszowie; 3. Władysława Hajdukiewicza,

członka dyrekcji Towarzystwa powoźniczego w Radymnie. Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch dyrektorów i tak samo do podpisu firmy.

Udział każdego członka wynosi najmniej 50 koron, najwięcej 1000 kor., może być wypłacony albo natychmiast w gotówce, albo miesięcznie po 2 korony.

Członkowie odpowiadają do wysokości 5-krotnego deklarowanego udziału. — Ogłoszenia Stowarzyszenia uskuteczniają się przez umieszczenie w jednym z dzienników lwowskich.

Przemysł, dnia 11 lipca 1906.

## Doniesienia prywatne.

Biurowo dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9

sprzedaje najtaniej

**ROZKŁADY JAZDY**  
 na Galicyę, Austryę, Niemcy, Królestwo Polskie, Rosyę, Szwajcaryę i inne kraje.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przech. o g.	przech. o g.			odeh. o g.	odeh. o g.		
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny-Watry i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Katusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	4:05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózó Laboreza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Mieleca, (p. Dębic), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	6:10	z Iekan, Czortkowa, Katusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.		—	6:15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.	
—	7:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7:29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Katusza.		—	6:55	do Jaworowa.	
—	7:50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7:30	do Ławocznego (Pesztu), Katusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Stanisławowa, Żydaczowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.),	
—	8:15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa		—	8:35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Delatyna (p. Kołomyje), Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8:18	z Jaworowa.		—	8:55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jassa, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).	
—	8:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płazów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemysł).		—	9:20	do Iekan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.), Katusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.	
—	10:05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	10:55	do Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.	
—	10:35	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa.		—	10:45	do Bełżca, Sokala, Lubaczowa.	
—	11:50	z Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		—	2:21	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania Pustego, Grzymałowa.	
1:30	—	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	2:30	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Katusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Körösmező, Koemanja, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	1:40	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jassa, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	3:30	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jassa, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
—	1:50	z Iekan, Czortkowa, Katusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Koemanja, Nowosielicy (p. Zuzek), Serethu, Radowice, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.		—	4:05	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Katusza.	
—	2:20	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	4:15	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	3:55	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	6:00	do Jaworowa.	
—	4:37	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia		—	6:15	do Podwoleczysk.	
—	4:50	z Jaworowa.		—	6:25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Katusza.	
—	5:25	z Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6:35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózó Laborez (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	5:51	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębic), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7:25	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5:45	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	9:10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna	
—	5:45	z Iekan, Żydaczowa, Katusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	9:50	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	6:40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jassa, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10:05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).	
—	9:05	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10:40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedziele i święta rz. kat.), Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	10:51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jassa, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9:30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jassa, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	11:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jassa, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	10:30	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11:30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.	
—	10:50	z Ławocznego, (Pesztu), Katusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.					

### Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 7:07, przed południem, 3:25, 5:30 po połud. i 8:20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10:00 przed połud., 1:46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9:35 wieczór.  
 Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1:15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9:25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10:10 wieczór.  
 Ze Szezerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9:40 wieczór.  
 Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11:50 wieczór.  
 Do Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 6:05 rano, 2:28, 3:40 i 4:26 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9:00 przed połud. i 12:40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8:34 wieczór.  
 Do Rawy ruskiej 11:35 w nocy (każdej niedziele).  
 Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9:15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1:35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3:14 po południu.  
 Do Szezerca 10:45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).  
 Do Lubienia 2:01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
—	7:00	—	6:35
—	11:25	—	11:15
2:05	—	2:36	—
—	5:25	—	6:37
—	10:12	—	10:08

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze kolejowym, pasaż Hausmana l. 9.

# JAN WALLACH I SYN HANDEL SUKNA i TOWARÓW WELNIANYCH

we Lwowie, Rynek I. 33 (założony w r. 1841)

towary letnie po zbliżonych cenach, również poleca płótna, drellehy na liberyę, dery na konie i t. p.

## WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.  
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

**Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.**

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

## Centralne OGRZEWANIE

wszelkich systemów

i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym  
petitem 4 halery.

**Przyjmuję dzieci** do ogródka froblowskiego. Ogród do ówi-zań BIELSKA, Ossolińskich 18

**Dla gimnazjalistów!** Internat przygotowanie do egzaminów wstępnych. BIELSKA Ossolińskich 8.

Pierwszorzędna fabryka automobilów w Paryżu poszukuje

### dzielnich zastępców

rozporządzających kapitałem, w celu objęcia wyłącznej sprzedaży samochodów tej fabryki. — Ceny przystępne.

Oferty adresować: E. Mendelssohn Co Levallois-Perret (Seine) France.

### Wzory

protokołów i uchwał  
w postępowaniu ogzekucyjnym  
wraz

z ordynacją szacunkową

(rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z 10 lipca 1897 l. 174 i rozp. Ministerstwa sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i rolnictwa z 25 lipca 1897 l. 175)

zebrał

Albin Rudelf Hruzik.

Skład główny w KSIĘGARNI POLSKIEJ  
ul. Akademicka, 2 a.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Lwów tylko 4 dni

sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek,  
od 28 do 31 lipca.

### Plac wyścigowy

codziennie 2 przedstawienia

Wieczorne przedstawienie

jest zupełnie takie samo jak popołudniowe.  
Wszystkie miejsca są pod nieprzemakalnym dachem.

**BUFFALO BILL'S  
WILD WEST**

A Congress of Rough Riders of  
the World

(najznakomitsi w świecie jeźdźcy)

pod osobistym kierownictwem

**Pułkownika W. F. CODY**

„Buffalo Bill’a“

Buffalo Bill mistrz strzelców kennyh,

strzelający nadzwyczaj celnie

jadąc ewalem na koniu.

100 Indianów z Północnej Ameryki.

Walka nad „Little Big Horn“ czyli

Custora ostatni opór.

Pogoda czy deszcz! **Dziennie 2 przedstawienia.**

Po poł. 2 godz. Wieczorem 2 godz.

Kasa otwarta: przed południem o 1

godz., wieczorem o 7 godz.

### Ceny miejsc:

I. miejsce K 2.—, Krzesło numerowane K 4.—,

Miejsce rezerwowe K 5.—, Krzesło w łóży K 8.—,

Łoża (6 krzesel) K 48.—.

Dzieci poniżej 10 lat płać na wszystkich miejscach

połowę.

Wcześniejza sprzedaż biletów po K 5.— i 8.—, odbywa się od godz. 9 rano w dniu przedstawienia.

Wcześniejza sprzedaż kart po K 5.— i 8.—, odbywa się w niedzielę od godz. 9 do 11 przed południem w lokalu Księgarni Polskiej B. POŁONIECKIEGO, ulica Akademicka 2 a.

Tarnopol 27 lipca. Przemysł 1 sierpnia.



## FABRYKA ASFALTU I POPY DACHOWEJ inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Poszukuje się kupna starych mebli  
mahoniowych ale w dobrym stanie.  
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń,  
Pasaż Hausmana 8, Lwów.

### Wysiewki

z najlepszych herbat pół kłgr. 2 kor  
60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla, Lwów.**

### Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gulki fosforowe,  
Gwień strychninowy,  
Pozelen strychninowa,  
Masek trujący tylko myszy, nie szkodzący dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

## Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,  
L'Amour,  
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,

Revue de la Mode,

La Toilette des Enfants,

La Vie au grand Air,

La Vie Heureuse,

Le Coquet,

Le Costume d'Enfant,

Les Dessous Elegants,

Femina,

France Mode,

Le Frou-Frou,

Le Globe Trotter,

La haute Mode de Paris,

L'Illustration,

Journal Universel,

Le Journal de la Jeunesse,

Le Journal Amusant,

Le Journal des Modistes Special,

Journal des Voyages,

La Mode Illustrée,

La Mode Pratique,

La Modiste Française,

La Modiste Parisienne,

La Modiste Universelle,

Le Moniteur de la Mode,

Musica,

La Nouvelle Mode,

**Biuro dzienników i ogłoszeń**

**SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.



Każde naśladowanie będzie karnie ścigane.

## Jedynie prawdziwym jest balsam Thierryego

tylko z zieloną marką zakonnica. Prawie chroniony. Sławny w całym świecie niezrównany przeciw niestrawności, kururom żołądkowym, kolkom, katrowi cierpieniom piersi, influency i t. p. Cena: 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo 1 wielka specjalna flaszka z patentowanym zamknięciem kor. 5 franko.

### Thierry'ego maść centyfoliowa ogólnie znana

jako „Non plus ultra“, przeciw wszystkim najstarszym ranom, zapaleniom, skaleczeniom, abscesom i wrzodom różnego rodzaju.

Cena: 2 słoiki kor. 3.60 franko wysyła tylko za poprzedniem zapłaconiem lub za pobraniem pocztowem  
**Apteka A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch - Sauerbrunn.** Broszura z tysiącem oryginalnych pismenych podziękowań darmo i franco.

Nabyć można w każdej aptece większej i w drogueryach.

## Nowa ilustrowana GARDEROBA DZIECIENNA

Czerwiec 1906 z dodatkami Czerwiec 1906  
„Dla Młodzieży“, „Praktyczna gospodyni“, „Kącik dla dzieci“ i dodatek literacki dla dzieci wychodzi punktualnie i każdego miesiąca w składem  
**R. LANDAU** we Lwowie, ulica Czarnieckiego liczbą 3.  
Przedpłata kwartalna wynosi kor. 1.20, z przesyłką w Austrii kor. 1.26. — Prenumeratę przyjmują we wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

## C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 38.030/3.

(5856)

## Rozpisanie ofert.

W drodze ogólnego przetargu zostanie oddane wykonanie budynku stacyi wodnej oraz dostawa wraz z montowaniem 2 zbiorników wodnych żelaznych o pojemności po 56 m<sup>3</sup> na stacyi w Kołomyi, linii kolejowej Lwów-Izkrany.

Oдноśne oferty należy wnosić osobno 1) na wykonanie budynku stacyi wodnej i osobno 2) na dostawę i montowanie dwóch zbiorników żelaznych wraz z bezpośrednio połączonym rurociągiem.

Cena kosztorysowa:

ad 1) budowy budynku stacyi wodnej wynosi około 15.000 koron.

ad 2) dostawy 2 zbiorników żelaznych wynosi około 9.500 koron.

Termin ad 1) zupełnego wykończenia i oddania do użytku budynku stacyi wodnej wyznacza się na dzień 30 października 1906.

ad 2) dostawy i zmontowania 2 zbiorników wodnych wyznacza się na dzień 30 listopada 1906.

Oдноśne plany, opisy, przedmiar, wzory ofert, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki, dotyczące wykonania budowy etc, mogą być przejrane w godzinach urzędowych w biurze dla budowy i konserwacji kolei w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, a obeznanie się z tymi załącznikami ma oferujący stwierdzić własnoręcznym podpisem na nich umieszczonym.

Należyćie ostemplowane i opieczetowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie zakładu

ad 1) w kwocie 775 koron

ad 2) w kwocie 500 koron

i opatrzone napisem:

„Oferta na ad 1) budowę stacyi wodnej w Kołomyi

ad 2) dostawę dwóch zbiorników żelaznych dla stacyi wodnej w Kołomyi“ należy wnosić najpóźniej do 11 sierpnia 1906, 12 godz. w południe, do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni oferenci lub ich pełnomocnicy następcy odbędzie się tego samego dnia o godz. 3-ciej po południu w biurze wspomnianej Dyrekcji.

Oferty, wniesione po upływie oznaczonego terminu, oraz takie, które postanowieniom do wnoszenia ofert nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

**C. k. Dyrekcya kolei państwowych.**

Stanisławów, w lipcu 1906.